

Kalendarz 1996

KOLOROWY TV PROGRAM (w środku numeru)

KONTAKTY

53 (790)

31 GRUDNIA 1995

CENA 1 zł (10 000 zł)

NAJLEPSZA ZABAWA DLA KAŻDEGO

W karnawałowej zdrapce
Kuriera Porannego

Już od 29 grudnia



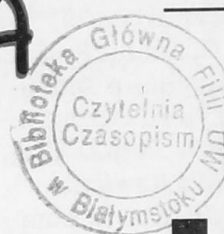
do wygrania

101

milionów
starych złotych
oraz pula nagród
jeszcze większa
niż dotychczas

GABRIELA SZCZĘSNA

IV/0110



Kamienie w wodę

W czwartek, 28 września 1995 roku, wyszedł z akademika w Warszawie Jarek Kowalewski. Przepadł bez śladu.

W środę, 6 grudnia wyszła z domu w Łomży jego matka, Halina Kowalewska. Przepadła bez śladu.

Jarek miał 23 lata. Jego matka 46.

Jp-353/95

W KARNAWALE WSZYSCY MAJĄ SZCZĘŚCIE

KONTAKTY

str. 7





STYCZEŃ

• **DUŻYMI POŻARAMI** w Dobrzyjałowie i Górkach Sypnie oraz licznymi balami powitało Łomżyńskie rok 1995.

• **OD „WYSOKIEGO C”** zaczęła rok Łomżyńska Orkiestra Kameralna. W styczniu gościł w Łomży Wiesław Ochman. Potem na zaproszenie dyrektora Tadeusza Chachaja przyjeżdżali m.in. Krzysztof Jakowicz, Janusz Olejniczak, Stefania Woytowicz.

• **CIENKO ZAGRAŁA** w Łomży Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Na różnych imprezach udało się zebrać ok. 120 milionów zł, podczas gdy rok wcześniej ponad 170 mln.

• **380 ROCZNICĘ OBCHODZIŁO** KOLEGIUM JEZUICKIE w Łomży, czyli obecne Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki.

• **PROKURATURA UMORZYŁA ŚLEDZTWO** W SPRAWIE MORDERSTWA naczelnika Urzędu Skarbowego w Zambrowie Ireneusza Podedwornego popełnionego rok wcześniej. Sprawców nie schwytano do dziś.

LUTY

• **SZEPIETOWO PRZELAMAŁO** MONOPOL Telekomunikacji Polskiej na tworzenie i zarządzanie siecią telefoniczną. Wszyscy mieszkańcy gminy, którzy chcieli, mają już telefony, a działalność „Szeptelu” rozszerzona została na sąsiednie Nowe Piekuty.

• **„SKRZYDLACI PRZEMYT-NICY”** zawędrowali w Łomżyńskie: samoloty litewskie i białoruskie lądowały koło Grajewa i Kolna. Przewoziły papierosy.

• **PIERWSZA W WOJEWÓDZTWIE** NOCLEGOWNIA dla bezdomnych rozpoczęła działalność w Domu Pomocy Społecznej im. Wiktorii Kowalewskiej w Łomży. Do końca roku przewinęło się przez nią 30 osób.

MARZEC

• **PO 25 LATACH ZAKOŃCZYŁ** MORSKĄ SŁUŻBĘ M/S „ZAMBRÓW”, pływający w Polskich Liniach Oceanicznych. Statek „Łomża” miał w tym roku trochę kłopotów w czasie sztormu na Morzu Północnym, ale

wszystko skończyło się szczęśliwie.

• **LECH KOZIOŁ** WYBRANY ZOSTAŁ przewodniczącym Unii Wolności w województwie. Sławomir Zgrzywa utrzymał stanowisko przewodniczącego NSZZ „Solidarność” w Łomży.

• **PO BYŁEJ JEDNOSTCE** WOJSKOWEJ W GRAJEWIE POWSTAŁA nowa szkoła średnia, a straż pożarna poprawiła warunki funkcjonowania.

• **TRAGEDIĄ DLA 1500** KLIENTÓW łomżyńskiej filii Banku Rozwoju Rolnictwa było zawieszenie jego działalności przez Narodowy Bank Polski. Dopiero w grudniu zapadły decyzje o przyjęciu „Rolbanku” przez Bank Zachodni we Wrocławiu, który zdecydował się pozostawić filię w Łomży.

KWIECIEŃ

• **POROZUMIENIE** WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKICH podpisali Wojewodowie z Łomży, Ciechanowca, Ostrołęki, Płocka, Radomia, Siedlec, Skierniewic i Warszawy powołali Porozumienie Województw Mazowieckich.

• **DZIAŁANIA ANTYTERRO- RYSTYCZNE** ćwiczyli pod okiem ministra spraw wewnętrznych Andrzeja Milczanowskiego żołnierze Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW w Czerwonym Borze.

• **„DRINKA ROKU”** O NAZWIE „WERSAL” PRZYRZĄDZIŁ barman z hotelu „Polonez” w Łomży Adam Osiecki na ogólnopolskim konkursie w Warszawie.

• **KILKUMIESIĘCZNE** ZAMIESZANIE, liczne artykuły prasowe, programy telewizyjne, strajk głodowy, wywołało odwołanie przez wojewodę dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Kozarzach Józefa Hałki. Wojewoda ostatecznie postawił na swoim, a odwołany dyrektor znalazł pracę na drugim końcu Polski.

MAJ

• **SERIĘ CIEKAWYCH** ODKRYĆ ARCHEOLOGICZNYCH przyniosła wiosna w gminie Klukowo. W Gródku znalezione zostało cmentarzysko kultury przeworskiej z początków ery, w Żebrach Wielkich ślady jeszcze

starszej kultury łużyckiej, a w Wiktorzynie kiel mamuta.

• **TRASA EKSPRESOWA** Z FINLANDII na południe Europy zwana popularnie Via Baltica przebiegnie przez Łomżę, biura planistyczne podały te informacje po raz pierwszy oficjalnie.

CZERWIEC

• **WOJNĘ ZE STYROPIANEM** rozpoczęli mieszkańcy Łomży, Jeziorka i Pniewa. W Pniewie był, w Łomży i Jeziorku miał być produkowany. Protesty okazały się skuteczne.

• **PO UPADKU KILKU FIRM** dziewiarskich o dużych rozmiarach i wzroście bezrobocia wśród kobiet, powstało kilkanaście mniejszych zakładów, które wręcz zaczęły „podkupować” sobie pracownice.

• **ŁOMŻYŃSKI CZERWIEC** LITERACKI i Łomżyńskie Spotkania Teatru w Walizce w międzynarodowej obsadzie były najciekawszymi wydarzeniami kulturalnymi w tym roku (nie licząc całej działalności Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej).

• **RADA MIEJSKA ŁOMŻY** NADAŁA HONOROWE OBYWATELSTWO miastu Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II.

• **PO RAZ PIERWSZY** OD WIELU LAT SANEPID DOPUŚCIŁ NAREW do kąpieli i uprawiania sportów wodnych. W sezonie letnim można było także korzystać z ochłody w jeziorze Rajgrodzkim, Biebrzy, Pisie, Nurcu.

• **9,5 PROMILA** ALKOHOLU WE KRWI miał mieszkaniec Łomży, który zginął w wypadku samochodowym w mieście. Dawka dwukrotnie przekracza ilość uznawaną za śmiertelną.

• **„SREBRNEGO ASA”** przyznawanego przez Polish Promotion Corporation otrzymała największa spółdzielnia mleczarska w kraju „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem. Największą nagrodę PPC, „Bursztynowego Asa”, otrzymały w tym roku także Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie.

• **JERZY KIERAŻYŃSKI** POWNONNIE WYBRANY został prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

LIPIEC

• **MIESZKANIEC** KUMELSKA

(gm. Kolno) ZADZIOBANY został przez kury, gdy nieprzytomny od alkoholu ułożył się do spania na podwórku.

• **PRODUKCJĘ PIWA** ROZPOCZĄŁ NOWY BROWAR w Drozdowie, nawiązujący do tradycji sławnego piwa „Drozdowskiego” z okresu przełomu wieków dwudziestolecia międzywojennego.

• **REFERENDUM** W SPRAWIE ODWOŁANIA RADY MIEJSKIEJ w Wysokiem Mazowieckiem przyniosło wiążących decyzji powodu zbyt małej frekwencji. Natomiast w wyniku wyborów uzupełniających w Jedwabnem zarządzonych po stwierdzeniu fałszerstwa w poprzednich mandatach stracił przewodniczący Rady Gminy.

• **SEREK „FETA”** ze Spółdzielni „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem i „Szynka babuni” z „Farm Foodu” w Czyżewie otrzymały nagrody ministra rolnictwa. Wyroby tych dwóch firm oraz „Serek wiejski” ze Spółdzielni w Piątnicy uzyskały także w tym roku wiele innych pochwał i nagród.

• **WIZYTĘ** W ZAPRZYŻANIONYM AMERYKAŃSKIM MIEŚCIE Muscatine złożyła delegacja Łomży z prezydentem Janem Turkowskim. Łomża, nawiązała partnerskie stosunki jeszcze z litewskimi Solecznikami i ukraińskim Nowogrodem Wołyńskim, a Ciechanowiec podpisał umowę o kontaktach z niemieckim Rosbach.

• **MEDALE ZA WALKĘ** W SZEREGACH ARMII CZERWONEJ otrzymało kilkudziesięciu mieszkańców województwa z rąk przedstawiciela ambasady Rosji.

SIERPIEŃ

• **BOHATEREM** MEDIÓW STAŁ SIĘ ŁOMŻYŃSKI PROKURATOR Jacek Cholewicki oddelegowany do pracy w Białymstoku. Prowadził, nie schodzącą z pierwszych stron, sprawę biznesmena Krzysztofa N. oskarżonego o poważne nadużycia.

• **BRUTALNIE ZGWAŁCONA** została w Łomży 18-letnia dziewczyna. Przez wiele tygodni lekarze w Łomży i Białymstoku walczyli o jej życie. Sprawca został zatrzymany. Popelniając czyn był pijany.

• **W JEDNOSTCE** NADWISLAŃSKICH JEDNOSTEK WO-



Rys. Zdzisław Romanowski

DZTWA POKAZALI SIĘ kandydaci: Tadeusz Zieliński, Waldemar Pawlak, Jan Olszewski, Janusz Korwin-Mikke, Jan Pietrzak, Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski.

• **PO TRZECH LATACH STARAŃ REAKTYWOWANA ZOSTAŁA** Prokuratura Wojewódzka w Łomży. Kierowanie nią objęła Krystyna Michalczyk-Kondratowicz.

• **DZIESIĘCIU HINDUSÓW I JEDNEGO OBYWATELA SRI LANKI UJĘLI** POLICJANCI koło Grajewa. Nielegalni goście naszego kraju deportowani zostali do swoich państw.

• **APEL PRZECIWKO POKAZYWANIU W ŁOMŻY FILMU „KSIĄDZ”**, który wzbudził w kraju wiele kontrowersji, przyjęła Rada Miejska. Niedługo potem film był pokazywany w kinie Miejskiego Domu Kultury i nie stworzył żadnych problemów.

• **DEBIUT NA GIELDZIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH** w Warszawie zanotowało pierwsze przedsiębiorstwo z województwa, „Farm Food” w Czyżewie.

• **ROZPOCZĄŁ SIĘ PIERWSZY W HISTORII DIECEZJI** Synod Diecezjalny. Potrwa trzy lata.

LISTOPAD

• **PIERWSZĄ NAGRODĘ** na Ogólnopolskim Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie zdobył Zespół Ludowy „Szcuczyniacy”.

• **BANK PKO BP ROZPOCZĄŁ WYDAWANIE ŚWIADECTW UDZIAŁOWYCH** Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Do końca roku przed kasami ustawiły się kolejki. Uprawnionych do ich pobrania jest w województwie 250 tysięcy osób.

• **LECH WAŁĘSA ZWYCIĘŻYŁ W ŁOMŻYŃSKIM** w obu turach wyborów prezydenckich.

• **PONAD 19 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA POCZUŁO SIĘ OSZUKANYCH** przez Aleksandra Kwaśniewskiego i złożyło w Sądzie Najwyższym protesty w sprawie fałszywych danych o jego wykształceniu.

• **HARCERZE ŁOMŻYŃSCY ODZYSKALI SZTANDAR** wykonany dla nich w 1948 roku. Przetrwiał czasy komunistyczne, ukryty za jedną z szaf w siedzibie kurii biskupiej.

• **ZAKŁAD KARNY O CHARAKTERZE „PÓLWOLNOŚCIOWYM”** zdecydowało się utworzyć Ministerstwo Sprawiedliwości w Grądach Woniecku.

GRUDZIEŃ

• **REKORDOWO DUŻE PIENIĄDZE** zainwestowane zostały w tym roku w budowę szpitala wojewódzkiego: ok. 250 miliardów starych złotych; budowy zakończyć się nie udało i nie wiadomo, kiedy się to stanie.

• **MILION DOLARÓW ZAMIERZA ZAINWESTOWAĆ W ŁOMŻY** norweski koncern „Statoil”, budując nowoczesną i ekologiczną stację paliwową.

• **JAJA W ŁOMŻYŃSKIM** nadal sprzedaje się na parę.

• „Głównym problemem dla Kościoła w Polsce jest sam Kościół. Musi on odnaleźć na nowo swoje miejsce”, powiedział w styczniu 1995 r. w wywiadzie dla KAJ sekretarz generalny Episkopatu Polski, bp Tadeusz Pieronek.

• Dostawca alkomatów oszukał Komendę Główną Policji na około pół miliarda (starych) złotych.

• Paryskie banki zaczęły wymieniać polskie złotówki.

• 20 proc. rodzin egzystowało w ubóstwie; 50 proc. żyło na poziomie minimum socjalnego.

• W kraju działało około 220 sex-shopów.

• Po raz pierwszy w Polsce siostry zakonne i ok. 120 mężczyzn świeckich otrzymało uprawnienia do udzielania komunii św.

• W wyborach prezydenckich wystartowało 17 kandydatów (niektórzy wycofali się w ostatniej chwili); do drugiej tury przeszedł Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski. Były prezydent oszukał wyborców twierdząc, że wszelkie sprawy podatkowe ma uregulowane. Nowy prezydent oszukał wyborców twierdząc, że ukończył studia.

• Minister Andrzej Milczanowski oskarżył premiera Józefa Oleksego o szpiegostwo.

• Premier Józef Oleksy oskarżył ministra Milczanowskiego i służby specjalne o prowokację polityczną.

WRZESIEŃ

• **„KROWĄ ROKU” ZOSTAŁA** ŚKA Józefa Radziszewskiego wsi Pobikry w konkursie „Lambuni” z Radiem”. Tytuł do ogólnoświatowej chwały dało krówce podanie aż 874 lat.

• **GRAD MEDALI** przywieźli łomżyńscy hodowcy za swoje krowy i owce z Krajowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Warszawie.

• **REKORDOWE LATO MIAŁ** ŁOMŻYŃSKI „PEPEES”: dzienna produkcja piwa sięgała nawet 100 tysięcy butelek.

• **PREZYDENT LECH WAŁĘSA** ODWIEDZIŁ PO RAZ PIERWSZY w czasie kadencji Łomżę na zaproszenie „Solidarności”. Witany był owacyjnie.

• **WYROK W ZAWIESZENIU** OTRZYMAŁ BURMISTRZ Zambrowa Lech Felner za pobieranie opłat za koncesje na sprzedaż alkoholu. Pieniądze trafiły na cele społeczne. Podobną sprawę w Wysokim Mazowieckiem sąd umorzył. Tożsamość się rozprawy dotyczące tego prezydenta Łomży i burmistrza Grajewa.

PAŹDZIERNIK

• **W CZASIE KAMPANII** PREZYDENCKIEJ MIESZKAŃCOM WOJEWÓ-



Drodzy Czytelnicy

Mijający, 1995 rok, tradycyjnie, mimo przeróżnych problemów, zamykamy bilansem dodatnim. Nie korzystaliśmy z niczyjej pomocy finansowej lub materialnej. Pełna niezależność ekonomiczna redakcji pozwoliła na pełną niezależność i otwartość „Kontaktów”. Nikt bowiem, poza zespołem redakcyjnym, nie ma wpływu na tematykę, treść i kształt tygodnika.

Był to dla nas rok naprawdę pracowity. Ale cały ten wysiłek nie przyniósłby wiele, gdyby nie ogromna rzesza odpowiedzialnych, rzetelnych, kompetentnych ludzi, z którymi mamy szczęście współpracować. Serdecznie dziękujemy zawsze życzliwemu Przedsiębiorstwu „RUCH” (pamiętamy o nocnej pracy ekspedycji i serdeczności kioskarzy), ekspedientkom sklepów „Społem”, PHS i prywatnych, sprzedających nasz tygodnik; pracownikom poczt i doręczycielom roznoszącym „Kontakty” po najodleglejszych osadach i koloniach; kierowcom łomżyńskiego Oddziału PKS, dzięki którym materiał redakcyjny tyle razy na czas dotarł do drukarni; niezawodnej drukarni „POGOŃ” i komputerowej ekipie „STudia Maciejewscy” z Białegostoku; bankowi łomżyńskiego Oddziału PBK S.A. bezpiecznie trzymającemu naszą „kasę”; sponsorom wspierającym organizowane przez nas imprezy oraz ogłoszeniodawcom, mającym do nas zaufanie.

Przede wszystkim zaś Wam, Drodzy Czytelnicy i Współpracownicy, że znajdujecie tę chwilę, by sięgnąć po nasze pismo, zadzwonić, napisać list, zganić lub pochwalić.

Życząc pomyślności, kłaniamy się serdecznie.

zespół „KONTAKTÓW”

W ZAMBROWIE szczególnie ruchliwe handlowe miejsca, to róg ulicy Białostockiej i Wilsona, plac Sikorskiego i Świętokrzyska. Sklepy przy Białostockiej. Te same ozdoby z kolorowej folii, choinka. W przemysłowym obok garnków i abażurów cztery duże bombki w pudełku; w obuwniczym kiczowaty krasnal (a może Święty Mikołaj?) z latarnią; w następnym przemysłowym choinka przy wielkanocnych, papierowych, wyblakłych zajaczkach! W oknie spożywczego przy Wilsona choinkę zdobią między innymi dwa kolorowe baloniki, z których uszło powietrze. Wyglądają niczym zużyte prezerwatywy. Plac Sikorskiego. Witryna spółemowskiej „Eureki” przystrojona w papierowe choinki, gwiazdki, łańcuchy z kolorowej folii. Banalnie. Za rogiem, w oknie bluzki, a pod nimi rząd pudełek z bombkami. U fotografa ani śladu świąt. W sklepie z zabawkami żarzy się sznurerek kolorowych lampek. Tuż-obok zwraca uwagę duży papierowy Mikołaj ze znakiem światowej firmy, ustawiony przy wejściu do sklepu ze sprzętem radiowo-telewizyjnym. Kolejny fotograf też nie wyróżnił swojej witryny. W mięsny przy Świętokrzyskiej wystawę zdobią dwie draceny i kartka z nazwiskiem i adresem właściciela sklepu. Obok salon ślubny. Żadnego świątecznego akcentu. Ważne są wyłącznie śnieżnobiałe suknie manekinowych panien młodych. Jedna szczególnie przyciąga wzrok: prezentuje się przechodniom boso.

CZYŻEW. Duży Rynek. W witrynie sklepu „ABC” jakiś kolorowy obrazek z Mikołajem i dzwonek za 37 tysięcy. Wystawę „Modexu” zdobią lalka Julia w oryginalnym opakowaniu i sztuczne kwiaty w wazonie. Okna „Farb i autoczęści”, to wyłącznie żaluzje i napis: „Kit”, „Znicze”. Sklep napojowo-cukierniczy – ani jednej świątecznej ozdoby. GS starym zwyczajem: choinka, jakiś łańcuch i informacja o sylwestrze w „Kasztelańskiej”. Sklep wielobranżowy: łańcuch z bombkami i napis: „Petardy”, „Fajerwerki”.

CIECHANOWIEC. Rynek. Na wystawie spożywczo-monopolewego wyróżniają się reklamy artykułów spożywczych, wyborcze hasło „Tylko Wałęsa” i łańcuszek z połyskującej folii. Geesowska „Jedność” wierna tradycji: choinka, koszmarny Mikołaj ze styropianu, kiczowaty z papieru i przyklejone do szyby amatorskie akwarele „na temat”. Konfekcja: kraty i żaluzja. Drugi sklep GS-u: choinka i poźółkłe doniczkowe kwiaty. Świątowo brzmiące „Centrum handlowe” przystrojiło się w reklamy napojów i skromny sznurerek choinkowych lampek. Witryna cukierni połyskuje kilkoma żarówkami. W spożywczym – świąt ani śladu. Na tym tle wyróżnia się

Po raz pierwszy ogłosiliśmy konkurs, w którym nie przyznamy ani jednej nagrody. Powód oczywisty: nikt na nią nie zasługuje. Gdybyśmy postąpili inaczej, patron konkursu, stary subiekt Ignacy Rzecki, nigdy by nam tego nie wybaczył.

Temat konkursu, jak sądziliśmy, jest bardzo łatwy: najpiękniejsza świąteczna witryna sklepowa.

Wystawa, to wizytówka sklepu. Okazuje się, że dla naszych handlowców, także w przedświąteczny czas, jest ona wciąż mało istotna. I w sklepach państwowych, i prywatnych dominuje dekoracja w geesowskim i peesowskim stylu: krata, brudna szyba, coś z towaru i dwa razy w roku świąteczny akcent: zajaczek lub choinka w tej samej scenerii. Estetyka według gustu właściciela sklepu lub sprzedawców. Jednym słowem: bez pomysłu i byle jak.

I tak powstały nasze obrazki z wystawy.

skromna, lecz estetyczna wystawa księgarni.

SZEPietowo. Wiejski Dom Towarowy GS-u przyciąga wzrok pomysłową choinką nad wejściem. Niestety, niedbale wykonaną. A długa witryna po staremu: bałwan z waty, choinki, świecidełka za brudnymi szybami. W mięsny – jakieś łańcuszki, w przemysłowy – kraty.

WYSOKIE MAZOWIECKIE. Sklepy wokół dworca autobusowego. Tu lampka, tam bombka, jakieś świecidełka i gwiazdki. Na szybie wymalowana odręcznie białym sprayem choinka i napis „Wesołych Świąt!” Albo tylko sama żaluzja i kraty w oknie. Spółemowski sklep przy ulicy Jagiellońskiej ma witrynę w starym stylu: szaro i nijako. Dekoracja

od niechcenia zdobi też ciąg sklepów przy Ludowej.

STAWISKI. Większość sklepów rozlokowała się wokół rynku. Niestety, żaden nie zasługuje na wyróżnienie. Dwa odzieżowe „Ewa” i „Anna” migają spoza krat i rozwieszonych przedmiotów lampkami. Tuż pod bokiem Urzędu Gminy bar z piwem. Na szybach przyklejony szary papier imitujący choinki. W aptece, warzywnym, spożywczym nie ma śladu świąt. Ruch jedynie przed budą z karpami. Ale w niej nie potrzeba żadnych dekoracji. Karp wystarczy za wszystko.

JEDWABNE. Świąt nie widać. „Mini-Delikatesy” przy rynku migoczą zawieszoną girlandą świątełek. W większości witryn wiszą ozdoby z tandetnego złotka. Naj-

częściej trzeba się dokładnie przyglądać, by wśród reklamy piwa, czekolady, proszku do prania czy margaryny dojrzeć bombkę, lampki, mikroskopijną choinkę. W sklepie spożywczym pani Olszewskiej widać dekorację świąteczną z daleka. Plus! Ogólnie jedwabne pozostawia wrażenie szarości i nijakości, tandety i obojętności na wrażenia estetyczne.

KOLNO. Do kilku sklepów trafiły zgrabne Mikołaje i dobroliwie staruszki ze świecami. Nie są tak kiczowato puciołowate i świecące jak ich krajowe imitacje. Pięknie wygląda girlanda z zielonych gałązek, w którą wplecione są złote ozdoby. Wisi na poziomie pierwszego piętra w ciągu sklepów przy przychodni. Niestety, nie wiadomo czy jest to ozdoba prywatnego domu czy mieszczącego się na parterze sklepu „Maluch”. Na uwagę zasługuje nowy sklep państwa Polkowskich na rogu ulicy Sobieskiego i Wojska Polskiego. Sklep ma duże okna wystawowe jeszcze nie zeszpecone manierą pokazywania w nich całego dobytku. Dość nowoczesna w naszym estetycznym dekoracyjnym choinka, Święty Mikołaj, który pozdrowia przechodzące dzieci, przyciąga uwagę dorosłych. Szkoda tylko, że cały budynek jest jeszcze nie otynkowany, co psuje ogólne wrażenie. Ponieważ są to pierwsze tygodnie działalności państwa Polkowskich jest szansa, że za rok, najpiękniejszą wystawę w Kolnie zobaczymy właśnie u nich. Pozostałe sklepy nie odbiegają od standardu wojewódzkiego: powtarzające się ozdoby upięte wszczepione lub w poprzek, sznurerek lampek i niewielkie choinki.

Nie szokuje również pod tym względem Grajewo, Goniądz, Rajgród, Szczuczyn.

Nie zabłysła też świątecznymi witrynami wojewódzka Łomża. Ale trzy sklepy zdecydowanie wyróżniają się pomysłem i estetyką wystaw: prywatny jubilerski przy ulicy Długiej, „Niespodzianka” z zabawkami na Starym Rynku i kwaciarnia „Storczyk” na Placu Niepodległości. Wszystko to jednak trochę mało, by można było przyznać prestiżową nagrodę. Mimo to jesteśmy optymistami i mówimy: „Na pewno coś się zmieni, panie Ignacy!”

JOANNA GOSPODARCZYK
GABRIELA SZCZĘŚNA

(Od redakcji: dziękujemy samorządom Zambrowa, Łomży, Kolna, Wysokiego Mazowieckiego, Czyżewa, Ciechanowca, Szepietowa, Stawisk, Jedwabnego, Grajewa, Goniądza, Rajgródu i Szczuczyna oraz Zrzeszeniu Handlu i Usług za współudział w konkursie. Najpiękniejszą witrynę świąteczną będziemy wspólnie wybierać za rok. Mamy nadzieję, że wówczas będziemy mogli z satysfakcją uhonorować wiele sklepów).



Im większy człowiek, tym więcej krąży o nim anegdot. Prawdziwych lub zmyślonych.

Kardynał Mario Nasalla Rocca szambelan trzech papieży w prezyjni i mistrzowski sposób przedstawiał krążące anegdoty po Wiecznym Mieście w książce „Przy papieżach”.

Gdy został mianowany szambelanem domu papieskiego, zwrócił uwagę papieżowi Janowi XXIII, że błogosławieństwa nie udziela się całą dłonią, lecz tylko trzema palcami prawej ręki, gdyż tak wymaga papieska tradycja. Jan XXIII uśmiechem odpowiedział: „Błogosławiłem dotychczas całą ręką i chcesz żebym na starość się zmienił”.

Kardynał Rocca miał zwyczaj rozmawiać w sprawach urzędowych z papieżem Piusem XI i Piusem XII na klęczkach. Gdy po raz pierwszy ukląkł przed nowym papieżem Janem XIII, papież zawołał: „Co robisz? Wstań z klęczek. Przecież ja nie jestem Madonną z Lourdes a ty nie jesteś Bernardettą Soubirous”.

Pierwszego wieczoru po konklawe Jan XXIII wyraził życzenie, aby przy kolacji towarzyszył mu szambelan domu papieskiego. „Wasza Świątobliwość, dotychczas panował obyczaj, że papież spożywał posiłki samotnie”. „Zrozumiałem. Nawet zostawszy papieżem nie mogę postępować tak, jakbym sobie tego życzył. Nie mów do mnie Wasza Świątobliwość, bo to mnie śmieszy”, odrzekł papież.

Jan XXIII miał kompleks na punkcie swojej tuszy. Pewnego razu przyniesiono mu serie najnowszych znaczków watykańskich z jego podobizną. Papież powie-

dział: „Seria jest piękna, ale takiego brzydkiego siebie dotychczas nie oglądałem. Dobry Bóg wiedział, że zostanę papieżem, czy więc nie mógł uczynić mnie bardziej fotogenicznym?”.

Kiedyś pewna Włoszka zawołała: „O Boże, jaki ten papież jest brzydki”. Papież jej odpowiedział: „Konklawe, to nie wybory miss piękności, signora”.

Papież Jan XXIII pochodził z bardzo ubogiej rodziny.

Kardynał Mario Nasalli Rocca pochodził z rodu książęcego. Jan XXIII mówił o nim: „Mój książę”. Mówił często do różnych osób: „Mój książę nie pozwala mi wychodzić z Watykanu tak często, jakbym tego pragnął”.

Któregoś dnia Rocca wszedł do pokoju papieża i nie zastał go. Zażądał do jego apartamentów prywatnych, tam także go nie było. Usłyszał hałasy, które dochodziły ze strychu. Udał się na poddasze i znalazł papieża siedzącego na przewróconej skrzynce i spokojnie gawędzącego z robotnikami. Gdy zobaczył kardynała, powiedział: „Idziemy, już idziemy. W przeciwnym razie mój Szambelan nakrzyczy na mnie. To dobry człowiek, dba byśmy postępowali właściwie.”

Pierwszym papieżem, który zrezygnował ze spacerów w ogrodach watykańskich jest

Jan Paweł II. W Castel Gandolfo wybudowano Mu basen kąpielowy. Gdy dziennikarze pytali, ile kosztuje ta niezwykła inwestycja, papież odpowiedział: „Kosztuje taniej, aniżeli wybór nowego papieża”.

Najdłuższa i najczęściej opowiadana anegdota o Janie Pawle II, papieżu pielgrzymie:

„Papież pielgrzym, po wielokrotnym objechaniu świata, postanowił złożyć wizytę w niebie.

Po zakończonej niebiańskiej pielgrzymce, przed odlotem do Watykanu, zwrócił się do pana Boga z trzema pytaniami:

– Czy za mojego pontyfikatu kobiety będą odprawiały msze święte? – Usłyszał, że może być spokojny, gdyż do tego nie dojdzie.

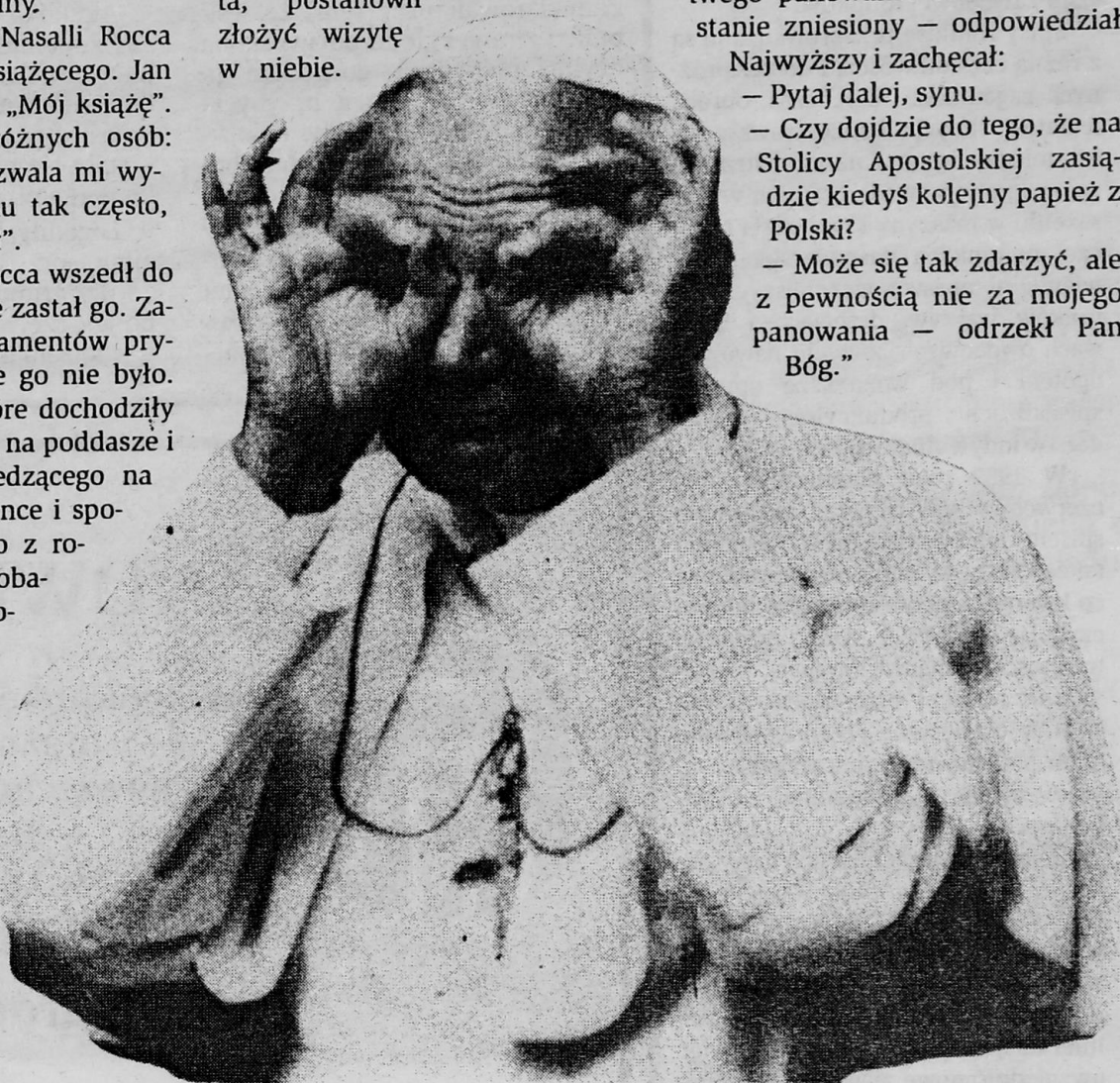
– Czy za mojego pontyfikatu księża będą się żenić? – Możesz śmiało wracać do Watykanu, za twego panowania celibat nie zostanie zniesiony – odpowiedział

Najwyższy i zachęcał:

– Pytaj dalej, synu.

– Czy dojdzie do tego, że na Stolicy Apostolskiej zasiądzie kiedyś kolejny papież z Polski?

– Może się tak zdarzyć, ale z pewnością nie za mojego panowania – odrzekł Pan Bóg.”



Papież na strychu

ledwo przyjdzie dziecięciną
na świat
a już czeka ciężka praca
coś trzeba ocalić
staną zahukani ludzie
przed stajenką
a cisza pękać będzie
na rozpalonym mrozie

JAN KULKA



W 1996 roku Główny Urząd Statystyczny przeprowadzi kolejny powszechny spis rolny. Celem przedsięwzięcia jest uzyskanie podstawowych informacji o rozmiarach i strukturze produkcji rolniczej (użytkowanie gruntów, powierzchnia zasiewów, pogłowie zwierząt gospodarskich), warsztacie gospodarstw indywidualnych i charakterystyce społeczno-zawodowej rolników.

Spisy rolnicze przeprowadzane są z różną częstotliwością i dotyczą różnych zagadnień. Dotychczas, oprócz tematów stałych, koncentrowały się też między innymi na zaopatrzeniu gospodarstw w wodę oraz ich wyposażeniu w maszyny i narzędzia rolnicze, budynkach gospodarskich, powierzchni uprawy ważniejszych gatunków warzyw, drzewach i krzewach owocowych, zużyciu nawozów ogółem i pod ważniejsze uprawy, specjalizacji produkcyjnej gospodarstw indywidualnych.

W 1989 roku planowany pełny czerwcowy spis rolniczy zastąpiono spisem reprezentacyjnym. Ustalono także, że będą one przeprowadzane co kwartał, a pełne spisy co 5 lat, poczynając od 1993 roku. Niestety, trudności finansowe sprawiły, że pełny spis rolniczy przesunięto na rok 1994, a ostatecznie przeprowadzono tylko badanie reprezentacyjne na 10 proc. próbie gospodarstw indywidualnych.

Ostatni powszechny spis rolny odbył się w Polsce w 1988 r. Od tej pory wiele się zmieniło i w całym kraju, i w rolnictwie, między innymi pod względem struktury własności i przedsiębiorczości mieszkańców wsi. Informacje spisowe pozwolą więc uwzględnić nowe zjawiska ekonomiczne i socjologiczne w planach dotyczących gospodarki rolnej. Nowością w spisie 1996 będą również dane z gmin i wsi; dotychczasowe spisy na próbie reprezentacyjnej uwzględniały jedynie informacje ze szczebla wojewódzkiego i krajowego, pomijając lokalny. Spis posłuży również przygotowaniom do zjednoczenia z Unią Europejską.

W kwestionariuszu spisowym znajdują się działy dotyczące między innymi danych o właścicielach i użytkownikach indywidualnych gospodarstw rolnych oraz pracownikach najemnych, zadłużeniu gospodarstw, działalności gospodarczej rolników, ważniejszych wydatkach i przewidywaniu zmian w funkcjonowaniu gospodarstwa do roku 2000. Główny Urząd Statystyczny prognozuje czas pierwszej publikacji na ten temat w lutym 1997 roku.

Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) na dekadę 1996-2005 przygotowała program Światowego Spisu Rolniczego. Zakłada on, że w tym czasie wszystkie kraje europejskie przeprowadzą powszechny spis rolniczy. FAO sugeruje, by poszerzyć tematykę między innymi o zagadnienia związane z rolą kobiet we współczesnym rolnictwie. (gab)

Tekst na podstawie opracowania Departamentu Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Głównego Urzędu Statystycznego.

BOCIEK NA ŚNIEGU

Nie wiadomo, ile bocianów z naszych stron nie odleciało w sierpniu z rodzicami, rodzeństwem i kuzynami nad piękny Nil. Zima co pewien czas ukazuje ich dramaty.

Właśnie dowiedzieliśmy się, że pewna bociania sierotka żyje wśród zaśnieżonych okolic Pniewa (gm. Łomża). Mieszkańcy natychmiast powiadomili wojewódzkiego konserwatora przyrody. Zadeklarowali przy tym, że jeśli ptak z zimna i głodu pojawi się na czymś podwórku, gospodarz go przygarnie i do czasu przybycia służby ochrony przyrody, należy się nim zaopiekować. Potem bociek zamieszka w zoo.

Dwa lata temu inny samotny bociek pojawił się zimą koło Drożęcina (gm. Piątnica). W końcu mróz i głód zmusiły go do szukania ratunku w wiejskiej zagrodzie.

Gospodarze udzielili mu gościny i widać było, że czuje się z nimi bezpiecznie. Lecz nagle okazało się, że bociek nie znosi kurzego towarzystwa, które musiało uciekać przed jego dziobem na wszystkie strony podwórka. W tej sytuacji wyrozumiali i litościwi gospodarze przenieśli boćka do domu, gdzie do czasu przeprowadzki do zoo, mieszkał z nimi bardzo wygodnie.

Ale kilka lat temu zdarzyło się coś zupełnie niezwykłego. W pobliżu Stucza (gm. Radziłów) dwa bociany same przetrwały zimą! Przesiadwały w stogach siana i kręciły się głównie wokół budynku gorzelni.

Łagodny początek tegorocznej zimy sprzyja łabędziom. Widać, że nie grupują się w duże stada, bo jeszcze w wielu miejscach woda nie zamarzła i coś do zjedzenia

udaje im się znaleźć. Dokarmiającym te piękne ptaki przypomina my, że co prawda bardzo lubią chleb, ale ich prawdziwym przysmakiem jest ziarno.

I znów pojawia się zimowy dyktemat: dokarmiać dzikie zwierzęta czy nie? Zwolenników i przeciwników jest tyle samo. Pierwsi odwołują się do względów humanitarnych, do moralnego obowiązku ratowania zwierząt, żyjących w skażonej przez człowieka naturze. Drudzy dostrzegają w tym wyłącznie zło. Argumentują krótko: podsuwanie pokarmu prowadzi do systematycznego zaniku instynktu walki o byt, co z kolei sprawia, że rodzą się coraz słabsze zwierzęce pokolenia. Wydaje się jednak, że w przypadku zwierząt żyjących w miastach, sprawa jest oczywista: to ich naturalne środowisko, więc mamy obowiązek im pomóc. A przy tym przyznajmy: czy to nie piękny kontrast, kiedy czarny gawron kroczy po białym śniegu? (gab)



SZANOWNI PAŃSTWO!!!

W konkursie „Prezent pod choinkę”,
organizowanym przez
Powszechną Kasę Oszczędności
– Bank Państwowy
Oddział w Łomży, ul. Niemcewicza 4
oraz sklep „Unikat” w Łomży, ul. Kazańska 6
nagrody wylosowali:

1. Kalinowska Bożena, Łomża, ul. Kazańska – telewizor SANYO,
2. Sulewski Sławomir, Łomża, ul. Kazańska – kuchenka mikrofalowa,
3. Tołczyk Eugeniusz, Kołaki Str. p-ta Rogienice Wielkie – frytkownica,
4. Włodkowska Bożena, Łomża, ul. Ks. Anny – kawiarka Moulinex,
5. Szczypiński Dariusz, Łomża, ul. Niemcewicza – czajnik bezprzewodowy,
6. Wądołowski Andrzej, Łomża, ul. Śniadeckiego – żelazko,
7. Suchodolska Hanna, Łomża, ul. Kołłątaja – walkman,
8. Nowacki Andrzej, Łomża, ul. Sybiraków – suszarka do włosów,
9. Pyczoł Genowefa, Łomża, ul. Piaskowa – lokówka,
10. Szepietowska Krystyna, Łomża, ul. Kazańska – komplet kaset wideo,
11. Krachala Bogumiła, Łomża, ul. Ks. Janusza I – Auto Atlas Polska – mapa,
12. Górska Elżbieta, Łomża, ul. Berlinga – Auto Atlas Polska – mapa,
13. Cwalina Marek, Łomża, ul. Kasztelańska – kalkulator.

Gratulujemy zwycięzcom.

Uprzejmie zapraszamy do korzystania z naszych usług.

k.z.

Dom

Piętrowy. Zadbany. Z ogródkiem. To nie tylko miejsce wspólnego życia, ale przede wszystkim oaza bezpieczeństwa, symbol wielkiej siły psychicznej Haliny Kowalewskiej. Piętnaście lat temu w wypadku samochodowym zginął jej mąż. Została z pięciorgiem dzieci i rozpoczęła budowę. Nie poddała się. Musiała zastąpić męża i ojca, być dla dzieci oparciem i autorytetem w każdej dziedzinie.

Na swój sposób wygrała z losem. Za trud i poświęcenie życie odplaciło jej dobrymi, zdolnymi dziećmi. Żadnych kłopotów wychowawczych. Silne poczucie rodzinnej więzi. To były atuty matki.

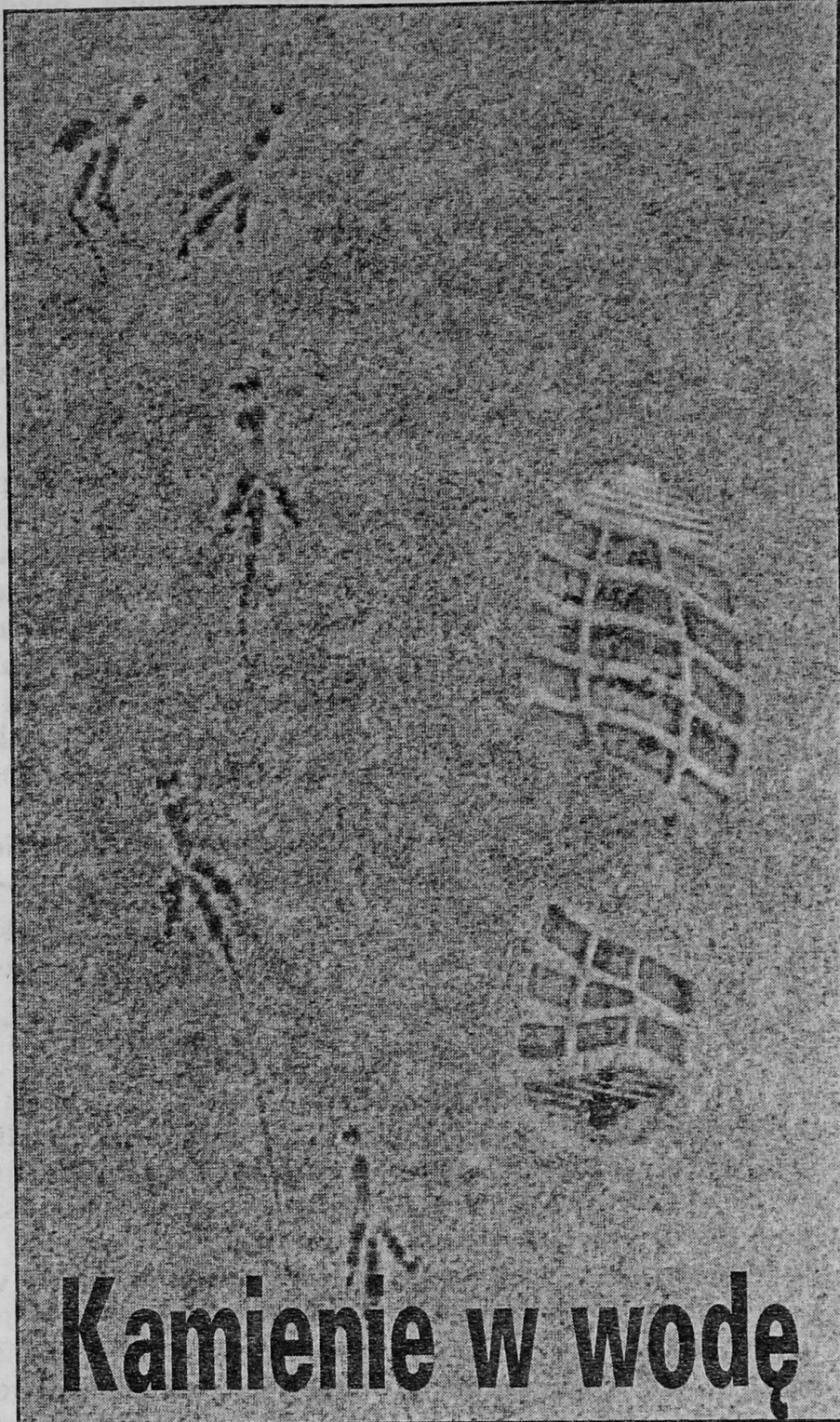
Dzisiaj najstarsi synowie są studentami; córka i najmłodszy — uczniami szkoły średniej. Wykształcenie dzieci zawsze stanowiło dla Haliny Kowalewskiej coś bardzo istotnego. Cieszyła się ich sukcesami i zamierzeniami. Skromną rentą po mężu i swoimi zarobkami gospodarowała tak, by żadne nie musiało rezygnować z nauki ze względu na brak pieniędzy. To wielka sztuka.

— Żyła skromnie, ale godnie — mówi mieszkanka domu przy tej samej ulicy. — Zawsze imponowała pracowitością i szlachetnością. I tego uczyła swoje dzieci. Były dla niej wszystkim. Teraz matkę i ojca zastępuje im babcia.

Jarek

Gdyby nie nagłe zniknięcie, byłby studentem piątego roku Politechniki Warszawskiej. W czasie ostatnich wakacji znalazł sobie pracę w prywatnej firmie komputerowej. W czwartek, 28 września, nie przyszedł. Znajac obowiązkowość i odpowiedzialność Jarka, właściciel bardzo się zdziwił jego nieobecnością. Tym bardziej, że tego właśnie dnia, zadowolony z pracy chłopaka, zamierzał przedłużyć mu angaż i zaproponować specjalistyczne szkolenie.

Kilka dni wcześniej Jarek napisał do matki, że tuż przed rozpoczęciem roku



Kamienie w wodę

akademickiego przyjedzie do domu na sobotę i niedzielę. Nie przyjechał. Pomyśleli, że coś mu wypadło w pracy. Żadnych obaw. Tymczasem zadzwonili koledzy Jarka z akademika. Chodziło im o jakąś książkę. I nagle wszystko stało się jasne: Jarka nie było ani w domu, ani w Warszawie.

Na tej samej uczelni studiuje starszy brat Jarka. Chłopcy natychmiast go odszukali. Obdzwonili stołeczne szpitale. I wreszcie powiadomili policję. Matka policję w Łomży. Brat rozpoczął poszukiwania na własną rękę. Sprawdzał koleżeńskie kontakty Jarka: bliższe i dalsze. Rodzina w Warszawie dowiedziała się wszystkiego od policji.

Mijał czas. O Jarku zaginął wszelki ślad. Kamień w wodę.

Zrozpaczona matka chwyciła się ostatniej nadziei. Jasnowidz z Człuchowa, wróżka w Ostrołęce i Za-

mbrowie, radiesteta ze Śląska. Czekala na ich reakcję jak na wyrok. Wszyscy jednomyślnie i niezależnie od siebie stwierdzili: Jarek żyje. Jasnowidz i radiesteta dodali jeszcze, że w Warszawie; gdzieś na Żeraniu lub w Śródmieściu. Warszawska policja natychmiast sprawdziła tę sugestię. Niestety, żadnego śladu. „Żadnego punktu zaczepienia, powiedzieli.

Więc pozostają pytania bez odpowiedzi. Czy Jarek zaginął w drodze z Warszawy do Łomży, kiedy zapowiedział swój przyjazd czy też w innych okolicznościach? Czy miał jakieś poważne kłopoty?

— Nie sędzę. Gdyby coś go dręczyło, na pewno by nam o tym powiedział — mówi zdecydowanie Elżbieta, siostra Jarka. — Zresztą, zmartwienie byłoby po nim wiadać. Wszyscy jesteśmy ze sobą bardzo zżyci. Nie zostawiłby nas tak bez słowa,

bez najmniejszego znaku życia. Bo, że żyje jestem pewna. Jest tylko coś, co nie pozwala mu skontaktować się z nami.

Samobójstwo? Elżbieta absolutnie to wyklucza. Trzeba było znać Jarka.

Mama

W środę, 6 grudnia, Halina Kowalewska miała odebrać zasiłek dla bezrobotnych. Nie odebrała.

Dzieci sprawdziły, że wzięła ze sobą leki. Załamana zaginięciem Jarka od pewnego czasu musiała je przyjmować. Może tego dnia zażyła zbyt dużą dawkę i nagle pojawiły się jakieś zaburzenia świadomości? Może...

Znów pytania bez odpowiedzi. Policja sprawdziła u rodziny w Polsce. Ani śladu. Kamień w wodę.

Dzieci chwyciły się ostatniej nadziei tak, jak w wypadku brata: niekonwencjonalnych metod poszukiwania. Pewna siostra zakonna z Pułtuska dała im nadzieję. Na podstawie zdjęć Jarka i mamy powiedziała: „Oboje żyją. Matka kieruje się ku synowi”.

Ale dlaczego idą do siebie tak długo?

— Mama nie mogła nas tak zostawić. Przecież ją znamy i wiemy, jak nas kocha. Więc czekamy. A ja wierzę, że nagle i mama, i Jarek zjawią się w domu — mówi z przekonaniem Elżbieta. — Ta nadzieja jest teraz sensem naszego życia.

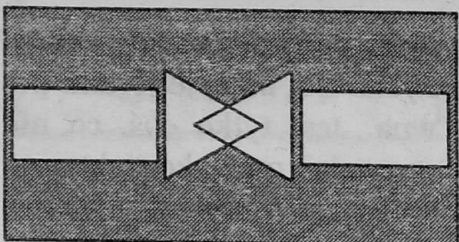
Fotografia

Oglądamy rodzinne zdjęcia. Mama, Jarek... Ale to przecież nie może być ostatnia taka fotografia...

Człowiek nie odchodzi bez śladu.

GABRIELA SZCZĘSNA

Kto zna losy zaginionych: Haliny Kowalewskiej i jej syna Jarosława lub cokolwiek wie w tej sprawie, proszony jest o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Łomży (tel. 16-12-32) lub z najbliższą jednostką policji (telefon w całym kraju 997). Liczy się każdy szczegół.



spięcia

Prezes Stowarzyszenia „Stopka” w Łomży w odpowiedzi na „próbę wymówienia” umowy najmu lokalu użył w piśmie do właściciela budynku m.in. argumentu: „Prowadzenie salonu — księgarni należy do naszych statutowych obowiązków i choćby z tego powodu nie możemy zrezygnować z jego prowadzenia. Musimy więc odrzucić próbę wymówienia nam najmu”. Argument sam w sobie jest niezwykle rzeczowy, ale nie od parady byłoby wsparcie społecznej misji Stowarzyszenia przed rozwydrzonym kamienicznikiem co najmniej przez POP.

Podczas przedświątecznej sesji Rady Miejskiej Łomży (6 grudnia) radni otrzymali prezenty od Mikołaja. Czekoladowych figurek świętego starczyło jednak jedynie dla siedzących przy jednym stole radnych prawicy. Dla lewicy zabrakło. Wynika z tego, że kiedy przed laty lewica przydzielała talony na słodycze, robiła to bardziej po chrześcijańsku, bo dla każdego.

Policja ma zatrudnić niepełnosprawnych. Może wreszcie ją to usprawni?

Łomżyński PIH badał wino marki „Wino”. W winie z wytwórni z Wysokiego Mazowieckiego stwierdził za małą ilość wina. Wytwórnia ma solidnie udokumentowane podstawy, by starać się o dotację z funduszu antyalkoholowego.

Po pierwszych poważniejszych opadach śniegu, które w Łomżyńskim wypadły akurat dzień przed wigilią, drogowcy jak zwykle zaspali. Sądzi, że Pan Bóg też już świętuje?

Szczepan urodził się na Kurpiach. Rodzina jego składała się z dwóch sióstr i trzech braci. Gdy miał cztery lata zmarła mu matka. Ojciec ożenił się powtórnie. Szczepanek do nowej matki szybko się przyzwyczył, gdyż była to kobiecina prosta, miała dobre serce i potrafiła nie tylko zaskarbić sobie łaski licznej gromadki nie swoich dzieci, lecz skutecznie kształtować cechy ich charakteru. Wpajała zasadę, by żyjąc sami, nie przeszkadzali żyć innym.

Ojciec znany był z pracowitości i uczciwości. Kilka hektarów piaszczystej ziemi, uprawianej mądrze i dokładnie sprawiały, że ta liczna rodzina nie przymierała głodem. Trzeba tu uczciwie dodać, że byt materialny rodziny wspierała rozciągająca się tuż za płotem puszcza. Dostarczała jagód, grzybów i drewna na opał, i do budowy. W myśl ogólnie przyjętej na Kurpiach zasady, że za kradzież drewna z boru (lasu) grzechu nie ma. To samo twierdzono przy kradzieży rzeczy rządowej (państwowej). Zasada ta pozwalała na przetrwanie w okresie zaborów i okupacji, lecz w okresach niepodległości nie była ani korzystna, ani patriotyczna.

Dzieci na Kurpiach, wychowywano w duchu religii chrześcijańskiej. Szczepan od wczesnych lat swojego życia wiedział co ludzkie, co boskie.

Boskie reprezentowane było przez proboszcza w Kusych. Nigdy nie wnikał w to, że córka księżej gospodyni, Halinka, podobna była do księdza jak „dwie krople wody”.

Ksiądz był poza wszelką krytyką i osądem ze strony parafian. Chwalono go powszechnie za dobroć i za to, że nie był chciwy, a tego nie można było powiedzieć o księżach z sąsiednich parafii.

Duż po wyzwoleniu na naukę religii Szczepan uczęszczał do kościoła. Często pocciwy ksiądz zwalniał dzieci z nauki, a gonił do pielienia własnych warzyw. Pamięta z tego okresu epizod, jak raz spotkawszy na

ulicy katechetę, pozdrowił go z daleka: „Na wieki wieków amen”. Na następnej katechezie proboszcz srogo skarcił Szczepana za niewłaściwe, jak określił, pozdrowienie i to w miejscu publicznym.

W okresie dzieciństwa Szczepan doznał urazu głowy, spadając z drabiny. Obyło się bez lekarza, lecz skutkiem tego była wada wymowy: „r” zastępował „j”, a gdy się zdenerwował, to przez chwilę tracił w ogóle mowę. Wtedy najczęściej wysuwał do przodu dolną szczękę i zębami zahaczał górną wargę. Znajomi wiedzieli, że była to oznaka jego największego wzburzenia.

Pragnął zostać księdzem, lecz

Do dziś tylko kilku ludzi w Polsce wie, jak wyglądał Kurp Szczepan.

wada wymowy przekreśliła te pobożne i szlachetne plany. Nigdy nie opuścił mszy w niedzielę i święta. Nie raziły go pobożne śpiewy w kościele w Kusych, gdy naród w okresie postu, przeżywając mękę pańską, zawodził: „Łach, łach na krzyżu umiera...”

Lub na Wielkanoc: „Darmo kamień w ciąży wielkiej

Żydzi na grób wtoczyli kolegi
Z lubością słuchał odnie z
gdy kościół wypełnił stawał
ostatniego miejsca, galka.
pobożnymi pieniamiasty: „
zwracał uwagi na to, sie koc
wien znany mu młoi się os
niec sąsiedniej wsi mowa
kiwał ze środka kościołach wp
„Czuda, czuda ogłaszana bies
Wszystko, co było głębsz
zane z jego dzieciństwa Szczepan
kochanymi Kurpiami, zczał do
mu bardzo bliskie i póżna c
wało poza wszelką kryczubi
Po odbyciu w Gdłomu
służby wojskowej, znie ty
szkał w Łomży, gdzie ecz wy
za żonę urodziwan i zmi
szkanke nadnarwianstak
grodu. kie
Doczekali sz
sz
dz
n post
ystko,
ioła.
ga zdrowych
ci, Jagusi i Marcin zimov
dzięki moralnemu wse, go c
kolegi-Kurpia, Szczędł do
otrzymał dobrą pracę była
— jak mawiał — kiejęny
działu w pewnym przodważ
biorstwie w Łomży. Pntonow
awansie, ze zwykłegoDeum”,
nika, doszedł do wmsca: „M
że powinien zacząć
wódkę podobnie, jak
stali kierownicy. spodzie
Pewnej niedzieli, arażnie
w Nowy Rok odboranta

SZCZEPAN

STANISŁAW KAWĘCZYŃSKI



obok kobieta, przerażona zachowaniem się mężczyzny, skarciła go z miejsca: „Wyjdź stąd, ty pijanico!”

Tego Szczepanowi było już za wiele. Zmierzył kobietę chabrem swych oczu, a nawet wysunął szczękę i odparł: „Uspokój się, ty kujwo!”

To ostatecznie przesądziło o dalszym losie grzesznika: dwóch rosnących mężczyzn wyprowadziło go z kościoła.

Potem w gronie bliskich sobie osób rozgrzeszał siebie: „Ujął mi się film.”

Miał jednak wyrzuty sumienia.

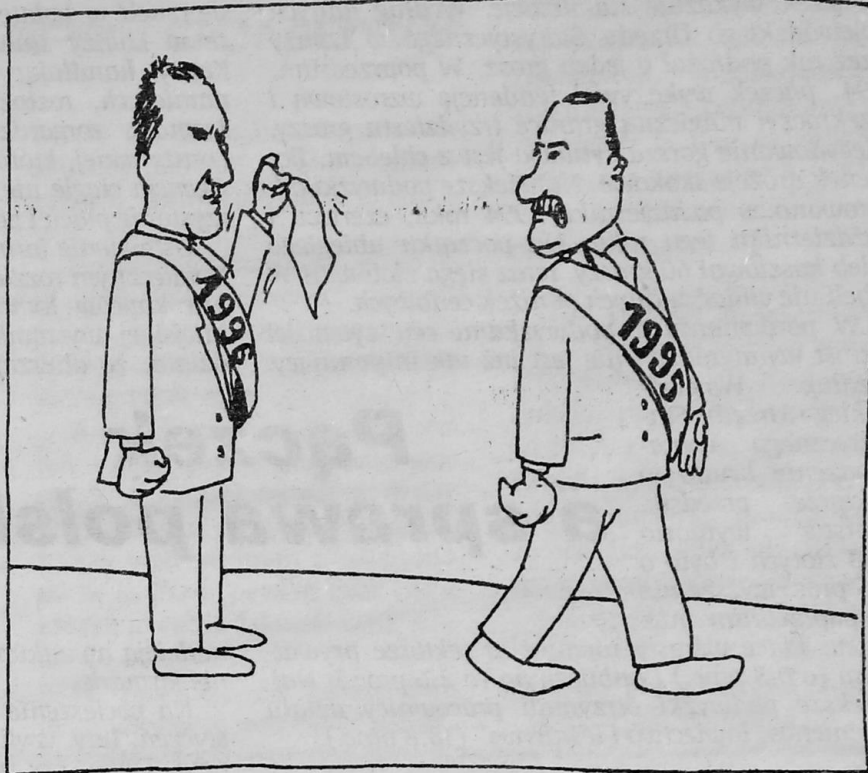
Tak się złożyło, że do Szczepana na kolędę przybył ksiądz, któremu zakłócił odprawianie mszy. Chyba poznał sprawcę, bo namówił go do wyrzeczenia się picia alkoholu na okres jednego roku. Szczepan podpisał rotę przysięgi bez zmruczenia oka. Rok ten dłużył mu się okropnie. Były momenty, że żałował podjętej decyzji, szczególnie wtedy, jak mawiał, gdy bolał go bziuch lub gdy spotkał znajomych... Toteż, gdy w końcu za rok przybył z kolędą ten sam ksiądz, Szczepan postanowił więcej nie przysięgać. Był bardzo skupiony i strzygł uszami w stronę duszpasterza, by nie dać się powtórnie skazać na dalsze cierpienia spowodowane abstynencją. Kiedy więc pod koniec kolędy ksiądz usiadł w szerokim fotelu i zwrócił się do gospodarza: „Panie Szczepanie...”, Szczepan odparł z miejsca: „Nie, piosię pana!”

Księdzu opadły ręce, gdyż istotnie zamierzał, jak przewidywał Szczepan, namówić go na dalszy okres wyrzeczenia się picia.

Wyczuwszy zatwardziałość grzesznika, zgarnął ze stołu pieniądze, jeszcze przy progu obmacał lepkim wzrokiem Szczepanową i nieletnią córkę i szybko wyniósł się z mieszkania.

Po incydencie w Katedrze, niedługo wprowadzono do kościołów język polski, w miejsce łaciny...

I pomyśleć, że Szczepan nie był święty. Nazywał się Rojek.



Goła prawda

Lepiej późno, niż wcale. Niemal w ostatnich godzinach swego urzędowania minister Milczanowski zabłysnął jako as wywiadu, obwieszczając miastu i światu, iż największym wrogiem Najjaśniejszej RP jest Jej premier, będący na usługach wywiadów obcych a wrogich nam mocarstw.

Nie jest jasne dlaczego minister spraw wewnętrznych ujawnił te rewelacje dopiero teraz, a nie np. przed wyborami. Prawdopodobnie, jako człowiek wielkiej szlachetności, miłujący swego bliźniego, nie chciał pomniejszyć, czy wręcz zniwelować, szans wyborczych kandydata SdRP na prezydenta. Jest to postawa budząca podziw i uznanie. No cóż, teraz, odchodząc ze stanowiska, minister musiał, aczkolwiek ze wstrętem i niechęcią, wyjawic narodowi całą prawdę. Spełnił po prostu swój obywatelski obowiązek.

Spółeczeństwo, oczarowane godną postawą ministra, odczuwa jednak pewien niedosyt. Niewątpliwie pocziwina Milczanowski w swej dobroci i prostoduszności nie ujawnił wszystkiego. Jest przecież powszechnie wiadome, że nie tylko premier rządu RP, lecz cała lewica to masoni, zbrodniarze i zbrojeńcy. Krótko mówiąc – bolszewicy.

Miejmy nadzieję, że prawda jednak wypłynie na wierzch. Trudno już ją ukryć. Stała się tajemnicą poliszynela. Wszyscy już wiedzą, że taki np. minister Kołodko, pod osłoną nocy, z kindzątem w zębach, wynosi z ministerstwa worki dolarów. Zakopuje je najpierw we własnym ogródku, a następnie przemyca w beczkach po kapuście do banków szwajcarskich. Minister Miller, pod płaszczykiem obrony biednych i bezrobotnych, szantażem i kańczugiem zmusza ich do niewolniczej pracy w swych posiadłościach ziemskich pod Petersburgiem, w których posiadanie wszedł za pośrednictwem rosyjskiej mafii, po uprzednim wymordowaniu prawowitych właścicieli.

Przykład idzie z góry. Podobne, nieczne procedury prowadzą już, niestety, działacze lewicowi niższych szczebli. Wszystko wskazuje na to, iż ta sodomia i gomoria dotarła też do Łomży. Krąży pogłoski, że senator Minda, działając rzekomo na rzecz hospicjum, zwabia do siebie i następnie gwałci zbiorowo, bez względu na płeć, osoby w wieku powyżej 85 lat, szczególnie delektując się starcami sparaliżowanymi. Poseł Czerniawski natomiast, już od lat, spożywa na śniadanie wyłącznie małe dziewczynki w potrawce, uprzednio wyssawszy z nich krew. Kości tych niewinnych ofiar sprzedaje Żydom na szabasową macę, nie płacąc oczywiście Państwu należnego za te operacje handlowe podatku VAT.

Podobne przykłady można mnożyć. Budzą grozę. W kontekście tych zbrodni zwykłe oszustwa podatkowe byłego prezydenta Lecha Wałęsy wydają się dziecinną i niewinną igraszką.

WIESŁAW WENDERLICH

Pączek wykazuje stabilizację. Według danych Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Łomży przez rok podrożał o jeden grosz. W poprzednim, 1994, pączek wykazywał tendencję wzrostową i przekroczył magiczną granicę trzydziestu groszy. Zdecydowanie gorsza sytuacja jest z chlebem. Bochenek drożeje skokowo. Największe podwyżki odnotowano w październiku 1994 roku, czerwcu i październiku tego roku. Na początku ubiegłego chleb kosztował 60 groszy, teraz sięga złotówki! W tabeli nie widać żadnych obniżek cenowych.

W porównaniu z podwyżkami cen żywności wzrost wynagrodzeń nie jest już tak imponujący.

Według Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 658 złotych i było o 1,5 proc. wyższe niż w poprzednim miesiącu. Płace wzrosły również w sektorze prywatnym (o 0,5 proc.) i publicznym (o 2,6 proc.). Największe podwyżki otrzymali pracownicy działu „rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo” (18,8 proc.).

Mając tyle pieniędzy w kieszeniach można było

się rzucić w świąteczny wir zakupów. Tym bardziej, że w Łomży stanął XV Jarmark Nadnarwiański. Kupcy, handlujący w przyczepach campingowych i namiotach, rozłożyli się na placu Niepodległości. Jarmark zorganizowała Agencja Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej, która dzierżawi plac od władz miasta. Agencja ciągle nie może znaleźć pomysłu na wykorzystanie placu i zarabianie na nim pieniędzy.

Ustawienie jarmarcznych budek w okresie przedświątecznym rozzłościło właścicieli sklepów. W imieniu kupców łomżyńskich na ostatniej sesji Rady Miejskiej wystąpiła radna Ewa Zawłocka. Powiedziała, że oburzający jest fakt zezwolenia na jarmark w najlepszym i najbardziej dochodowym dla miejscowych handlowców okresie. Tłumaczyła, że choć objazdowi kupcy nie proponują lepszego i bardziej interesującego towaru, to mieszkańcy z nadzieją na zakup tańszego towaru wybierają właśnie jarmark.

Na pocieszenie trzeba przypomnieć, że niedługo styczeń, luty, czyli gorączka przedświątecznych zakupów. Tylko, czy pączek będzie kosztował nadal 30 groszy? Kiedyś wart był dwa złote polskie. (jog)

Pączek a sprawa polska

W grudniu 1995 roku Zarząd Łomży przedstawił Radzie Miejskiej projekt uchwały, dotyczącej nadania nowych nazw ulic w nowych osiedlach. Pomysły są wyjątkowo „oryginalne”.

Jak Osiedle Przemysłowe, to koniecznie m.in. z Przemysłową, Magazynową, Bazową i Usługową. Osiedle Kraska musi oczywiście, kojarzyć się z ptakami. Mamy więc Strusią, Kanarkową, Pawią, Kolibrową i dziwnie brzmiącą Krasę, która chyba powinna być ulicą Kraski, bo to także piękny ptaszek. Osiedle Zawady Przedmieście składa się z Działkowej, Mechanicznej, Fortecznej, Zawadzkiego

Przedmieścia, Szosy Mężenińskiej oraz trzech zupełnie nie pasujących w tym siermiężnym towarzystwie sympatycznych: Kubusia Puchatka, Jutrzenki i Malowniczej. W obrębie Sikorskiego, Wojska Polskiego, Fabrycznej i Spokojnej przybędzie Cegielniana.

Tak czy owak, czy nam się to podoba czy nie, propozycje nazw zaakceptowały

rady osiedlowe. Nie wiadomo tylko, czy jest to wynik jedno-myślności z Zarządem Miasta i Radą, czy też dowód braku wrażliwości i poczucia estetyki. Dotyczy to przecież ich najbliższego otoczenia. Trudno też dociec, czemu w ptasich nazwach ulic dominują egzotyczne, a nie na przykład swojskie: Bociania, Jaskółcza, Skowronkowa czy Krucza. Na pewno ciekawsze pomysły niż dorośli miałyby mieszczące tu dzieci. Ale jak wiadomo, dzieci i ryby głosu nie mają.

Skowronek bez ulicy



OKAZ ROKU 1995

Ostatnie zgłoszenie?

W dniu 24 lipca łowiłem leszcze w Narwi w pobliżu Starej Łomży. Skuteczną metodą była wędka gruntowa z telewizorkiem, a przynętą białe robaki: około 15.30 zapiąłem sandacza i po kilku minutach holu ryba znalazła się na brzegu.

Łowiłem polską wędką teleskopową. Po przyjeździe do domu okazało się, że sandacz waży 4,5 kg i ma długość 74 cm. Okaz ten zgłaszam na konkurs za namową żony, która widziała w „Kontaktach” zgłoszenie sandacza 1,8 kg.

Zbigniew Wolanowski
Łomża

Przypominamy: zgłaszać można okazy, złowione do 31 grudnia. Ciekawe, czy spod lodu zdąży do tego czasu wyłonić się sztuka godna miana okazu. Czekamy.

Ty w skórze szefa

Wyobraź sobie, że jesteś szefem. Odpowiedz szczerze na wszystkie pytania, a dowiesz się jakie masz ku temu predyspozycje.

- 1. Szukasz osobistego asystenta. Wybierasz osobę, która:**
 - a) umie pracować samodzielnie
 - b) podporządkowuje się wyłącznie Tobie
 - c) umie pracować w zespole
 - 2. Twój podwładny popełnił błąd, za który firma zapłaci bardzo drogo. Co robisz?**
 - a) milczysz razem z nim, czekając aż sprawa sama się rozwiąże
 - b) mówisz o tym wprost na zebraniu z całym zespołem
 - c) rozmawiasz z nim w cztery oczy
 - 3. Rusza nowa linia produkcyjna. Zamierzasz:**
 - a) postawić na wydajność pracy
 - b) zwrócić uwagę na płace
 - c) zorganizować wszystko tak, by praca przebiegała bez zakłóceń
 - 4. Dostrzegasz, że Twój nowy współpracownik to człowiek nieodpowiedzialny, leni. Co robisz?**
 - a) nie reagujesz na to, co mówią Ci inni
 - b) zwalniasz go natychmiast
 - c) dajesz ostatnią szansę
 - 5. Niestety, spada wydajność pracy pod Twoim kierunkiem. Postanawiasz:**
 - a) zagrozić ludziom natychmiastowym zwolnieniem
 - b) prosić o większą dyscyplinę
 - c) zwołać zebranie, by wspólnie poszukać rozwiązania
 - 6. Okazuje się, że nie będzie obiecanej premii dla pracowników. Jak przekazesz im tę wiadomość?**
 - a) przez kartkę na tablicy ogłoszeń
 - b) indywidualne rozmowy i obarczenie winą kierownictwa firmy
 - c) rzeczowe wyjaśnienie przyczyn ograniczeń finansowych
 - 7. Masz złe samopoczucie i brak Ci ochoty do pracy. Co postanawiasz?**
 - a) nie ruszasz się z domu i nie odbierasz telefonów
 - b) przychodzisz do firmy zła na wszystkich
 - c) starasz się nie okazywać swojego nastroju innym
 - 8. Masz swój styl ubierania. Co chcesz przez niego pokazać?**
 - a) że jesteś pewna siebie
 - b) że nie lubisz ekstrawagancji
 - c) że cenisz elegancję
- Za każdą odpowiedź „a” policz sobie 3 punkty, za „b” – 6, a za „c” – 9. Podsumuj i przeczytaj.

DO 40 PUNKTÓW. Jesteś odpowiedzialna i umiesz zorganizować pracę, ale boisz się bezpośrednich konfrontacji z podwładnymi. Szefowanie byłoby dla Ciebie wielkim stresem.

OD 41 DO 56 PUNKTÓW. Brak Ci cierpliwości, oczekujesz natychmiastowego efektu pracy. To najkrótsza droga do konfliktu z podwładnymi. Byłoby z Ciebie szef despota.

POWYŻEJ 56 PUNKTÓW. Uważasz, że efekty pracy to przede wszystkim właściwa współpraca w zespole, wspólne podejmowanie decyzji. Byłabyś wspaniałym szefem.

Pytanie intymne



Chodzimy ze sobą ponad rok. Kochamy się bardzo i w szczotach posuwamy się coraz dalej. Jednak szanuję potrzeby i obawy mojej dziewczyny i nawet przy najśmielszych szczotach nie dochodzi do skutku. Nie ukrywam, że jest to bardzo trudne. Razem boimy się przedwczesnej ciąży. Chcemy wspólnie życie, ale nie chcemy go zaczynać od pieczęci.

Po naszych intymnych chwilach za każdym razem wraca to samo pytanie. Czy w czasie szczot członkiem intymnych narządów dziewczyny może dojść do zapłodnienia? Wszakże jesteśmy tak bardzo odnieceni.

Marek

Plemniki nie fruwają, to fakt, ale ostrożność trzeba zachować. To normalne, że wasze podniecenie wzrasta, że wzrasta też ciężar zaspokojenia. Przy dużym odniecieniu dziewczyna wydziela wydzielinę, która zwilża pochwę. Również wydzielina powstaje u mężczyzny. Ta wydzielina, zwilżająca członek jest normalnym zjawiskiem fizjologicznym.

Przy szczotach bez penetracji nie powinno dojść do zapłodnienia. Groźba taka istnieje przy stosowaniu stosunku przetrwanego. Młody mężczyzna nie potrafi jeszcze dobrze zapanować nad wytryskiem, by go nie opóźnić. Przy wyprowadzaniu członka z pochwy można zapanować nad swoimi reakcjami i wtedy istnieje niebezpieczeństwo zapłodnienia.

Wszystkiego można się nauczyć, również reakcji swojego ciała. Z wiekiem i doświadczeniem każdy mężczyzna potrafi kontrolować swoje zachowanie. Teraz należy pamiętać, by nie było bezpiecznie, ale bycie razem czerpali z szczot największą satysfakcji i zadowolenia.



LEKARZ DOMOWY

Karnawał, zabawy, dyskoteki, wieczory towarzyskie, a ja mam takie okropne paznokcie, że wstydę się z nimi gdziekolwiek pokazywać. Są całe w plamach, choć niektórzy ten stan nazywają ładniej, że kwitną. Co robić z tymi kwiatami w środku zimy?

Ania

Kwitnące paznokcie są stanem chorobowym. Wskazują albo na stosowanie złej diety, zbyt ubogiej w witaminy, białko, sole mineralne albo są wskazówką jakichś wewnętrznych chorób, które wyniszczają organizm. Brzydkie paznokcie mogą zrobić się jeszcze od stosowania złych kosmetyków.

Myszę tu szczególnie o stosowaniu zbyt silnych środków chemicznych, zmywanie lakieru acetonem, zła pielęgnacja.

By uniknąć brzydkich paznokci radzę wiele czynności wykonywać w rękawiczkach gumowych. Należy chronić nie tylko paznokcie, ale także ręce.

A teraz, skoro już chorują, proponuję codzienne moczenie paznokci w ciepłej oliwie z dodatkiem soku z cytryny. Po kąpieli należy wetrzeć krem z witaminami A, E. Przez pewien czas radzę zrezygnować z lakierowania paznokci.

Po powrocie do lakierowania radzę stosować pod lakier odżyw-

POD PARAGRAFEM

Zawarłam z bankiem umowę o wkład terminowy na okres trzech lat według określonych warunków w zakresie wysokości stopy procentowej oraz kapitalizacji odsetek. Jakież było moje zdziwienie, gdy w trakcie trwania umowy bank zmienił zasady wysokości oprocentowania i kapitalizacji odsetek. Zmiana jest zdecydowanie niekorzystna dla mnie. Czy taka jednostronna zmiana tych warunków może być dokonana przed zakończeniem okresu trwania umowy?

Stanisława

Sprawy dotyczące umów z bankiem reguluje prawo bankowe z 31 stycznia 1989 roku. Zgodnie z

tych przepisami banki w zakresie swojej działalności mogą wydawać regulaminy, określające m.in. warunki otwierania i prowadzenia rachunków bankowych czy rodzaj i warunki prowadzenia rachunków tych wkładów.

Zgodnie natomiast z artykułem 14 prawa bankowego „środki pieniężne zgromadzone na rachunku mogą być oprocentowane w wysokości i według zasad określonych w umowie z bankiem”.

Banki natomiast najczęściej zastrzegają sobie prawo do zmiany oprocentowania lokat i wkładów oszczędnościowych, biorąc pod uwagę zmiany sytuacji gospodar-



WYCIĄGAM RĘKĘ

Może „Kontakty” pomogą mi wyrwać się z paraliżującej samotności? Z dotychczasowymi przyjaciółmi zerwałem, gdyż wstyd mi za to, gdzie przebywam. A że samotność niszczy mnie i doskwiera, wyciągam rękę. Może znajdzie się ktoś, kto potrafi zrozumieć, nie patrząc na przeszłość? Nie znoszę kłamstwa i obłudy, i od razu na wstępie przyznaję, że jestem w zakładzie karnym.

Mam na imię Władek (lat 32, 172 cm wzrostu), sylwetka sportowa, szatyn, oczy zielononiebieskie. Z natury jestem spokojnym optymistą, nadal uśmiechniętym. Lubię malarstwo artystyczne i grę na gitarze, co też czynię. Moja muzyka, to „Juniwers”, „Madonna” oraz instrumentalna. Amatorsko uprawiam kulturystykę (dla utrzymania sprawności fizycznej i sylwetki).

Marzę o poznaniu Pani, prawdziwego przyjaciela. Wiek nie ma znaczenia. Marzę tylko o tym, by móc dostawać listy; sygnał, że tam, gdzieś daleko (w miejscu dla mnie niedostępnym) jest ktoś, kto o mnie czasami pomyśli ze zrozumieniem. Do kogo i ja mógłbym pisać listy, dzielić się z moimi myślami, tęsknotą i nadzieją. Czy to zbyt wiele? Czy nikt na całym świecie nie może mi zaofiarować, choć odrobiny siebie? Nie zrobiłem nic aż tak złego. A cierpię okrutnie.

Władek

WIECZOREK DLA SAMOTNYCH SERC

Przypominam o karnawałowym wieczorku w dniu 5 stycznia 1996 r. o godz. 18.00 w kawiarni „Jolly Joker” w Łomży (ul. Nowogrodzka 9). Wstęp 10 złotych.

Mile widziane uśmiechy, optymistyczne nastroje i chęć wspólnej zabawy. Panowie obowiązkowo w garniturach, a panie ubrane tak, by czuły się najpiękniejsze.

Nie zostawaj samotnie przed telewizorem, przyjdź do nas.

Gizela

OFERTY

Kawaler (27/168), szatyn, oczy szare, spod znaku Koziorożca:

kę. Można ją stosować także zamiast lakieru, bo wygląda jak bezbarwny lakier. Odżywka wzmacnia paznokcie, chroni je przed złamaniem, rozdławianiem się, żółknięciem i odbarwieniem. Do zmywania lakieru radzę stosować wyłącznie zmywacz bez acetonu, który bardzo niszczy i wysusza płytkę paznokciową.

Raz jeszcze wrócę do sprawy diety. Trzeba spożywać dużo żelatyny, która bardzo wzmacnia paznokcie, produkty bogate w witaminy A i E oraz mikroelementy (wapń, cynk, krzem). Preparaty, gotowe tabletki, można kupić w aptece lub sklepach zielarskich. Zamiast tabletek można pić ziołowe herbatki, na przykład herbata ze skrzypu polnego zawiera dużo krzemu, który wpływa na grubość i sprężystość paznokci.

czej oraz zmiany stopy podstawowej banku centralnego.

Każda osoba, zawierając z dowolnie wybranym bankiem umowę rachunku bankowego z wkładami oszczędnościowymi terminowymi, powinna poznać warunki zawieranej umowy. Pod taką umową przecież się podpisuje.

Jeżeli więc przy zawieraniu umowy o wkład terminowy została Pani zapoznana ze stosownym regulaminem banku, z którego jednoznacznie wynika, że bank stosuje zmienną stopę oprocentowania oraz dopuszcza zmianę zasad kapitalizacji odsetek, to w działaniu banku, który zmienił wcześniejsze warunki, nie ma naruszenia prawa; bank miał prawo do zmiany warunków, choć mogą one być niekorzystne dla Pani.

mam wykształcenie zawodowe, stałą pracę i mieszkanie. Interesuję się sportem, muzyką rozrywkową. Jestem łagodnego usposobienia, cenię szczerość i uczciwość. Pragnąłbym poznać sympatyczną i interesującą partnerkę w wieku 23-30 lat o łagodnym usposobieniu, łagodną. Może być panna z dzieckiem.

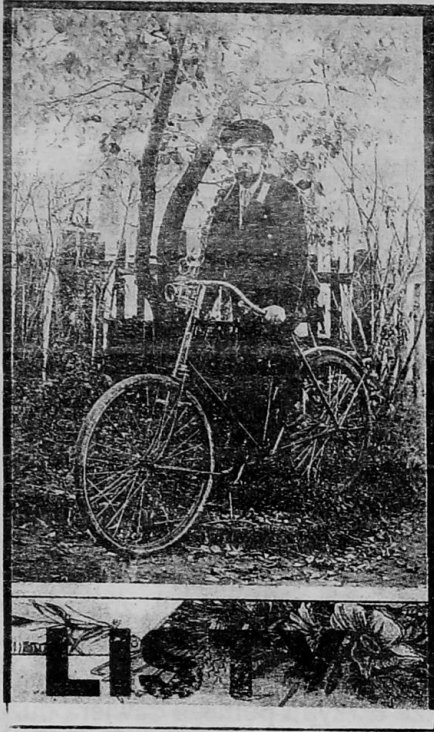
Marian Muszyński
41-500 Chorzów 1
ul. Gałęzki 2/8



Domator, romantyk bez nałogów, troszeczkę nieśmiały (23/174), brunet o piwnych oczach. Lubię muzykę na czasie, gram na gitarze i instrumentach klawiszowych. Pragnę poznać dziewczyny w wieku 19-24 lat o miłym, spokojnym charakterze. A może jedna z nich zostanie wybranką mego życia? Jestem samotnym kawalerem. Foto mile widziane.

Jacek Kowalski
Włostów 35/6
68-204 Bieniów
woj. zielonogórskie

OFERTY zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 45 groszy. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



ŚWIĘTY WIECZÓR

**... Błogosławieni ziemi
Twojej szczodropliwości,
Niechaj nam dawa
dostatek żywności,
Uchowaj głosu
i powietrza złego,
Daj wszystko dobre
z miłosierdzia swego!**

**Jan Kochanowski
„Kolęda”**

Mija już dziesięć lat od chwili kiedy to w mroźny styczniowy wieczór spotkaliśmy się w podlaskiej chacie pod wiatrakami w Drewnowie, organizując „Święty Wieczór”, nasze spotkanie kolędników. Nikt nie myślał wtedy o kontynuacji tego spotkania.

„Pod wiatrakami po mszy świętej jest impreza, w której powinni wszyscy uczestniczyć, zapraszam do udziału w tej uroczystości, bo to takie nasze polskie, spotkanie z tradycją”, słowa byłego księdza proboszcza Aleksandra Urynowicza na zakończenie wieczornej mszy świętej w uroczystości Trzech Króli.

I stało się, że rady miejscowego proboszcza parafianie wzięli do serca, a chata nie mogła pomieścić wszystkich chętnych do obejrzenia widowiska z królem Herodem.

Mimo mrozu i zawiei pędzono przez pole z sąsiednich wsi, a

okolica wiatraka otoczona została samochodami. Razem z parafianami przybył ksiądz proboszcz, co w tamtym czasie wiele znaczyło.

Jak ważne było również tych kilka słów zachęty, wypowiedzianych przez proboszcza: „Ksiądz dzisiaj wcześniej skończył kazanie, by również zdążyć na imprezę”, mówili wierni po wyjściu z kościoła, to musi być coś ważnego. Tak prosto zaczęło się to nasze świętowanie, które trwa już dziesięć lat. Celem naszego spotkania było przypomnienie tego, co było przed laty popularyzowaniem i kultywowaniem chrześcijańskich tradycji; zwyczajów, obrzędów, kolędowania w okresie Świąt Bożego Narodzenia, śpiewania kolęd i pastorałek.

Przy stole nakrytym śnieżno-białym obrusem zasiadły panie z zespołu ludowego w Białych Szczepanowicach. Po kilku latach przerwy wystąpił zespół kolędnicy „Herody” z Białych Misztali.

Oj, było śmiechu i pisku, gdy diabeł z Żydem wkroczyli w tłum; diabeł z rogami, ogonem i pałą i Żyd z ostrą brodą. Niektóre dzieci miały okazję z bliska zobaczyć takie stworzenia pierwszy raz. Jeszcze było słycać łoskot szabli, gdy wkroczyli kolędnicy z gwiazdą. Do późnych godzin wieczornych tak było swojsko i rodzinnie i wszyscy śpiewali kolędy.

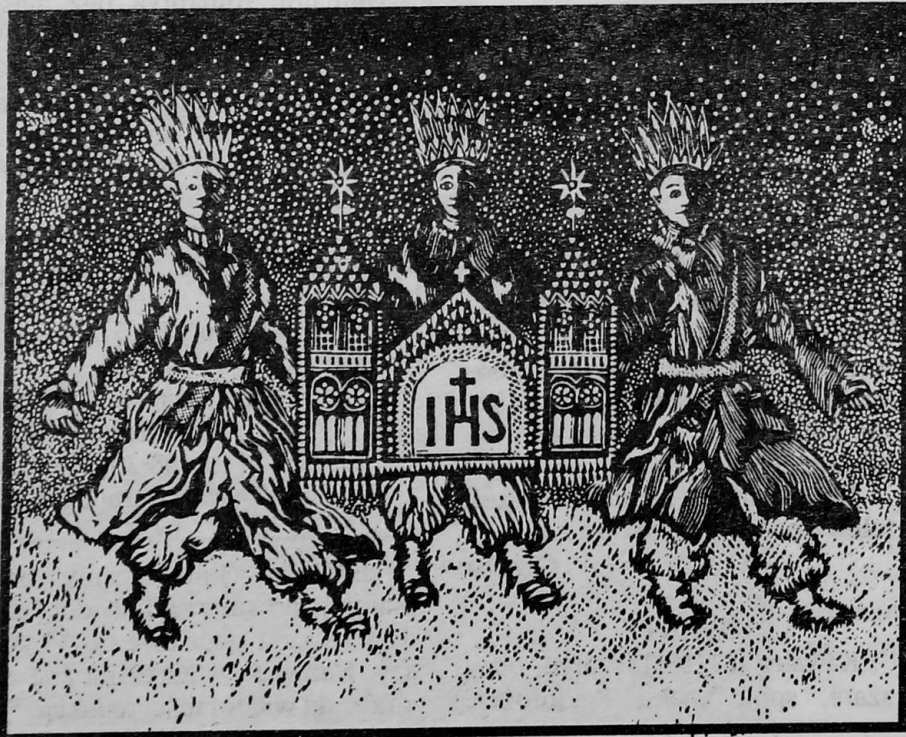
Tradycji stało się zadość i tak corocznie się spotykamy. W jednym roku wystąpiło pięć, w innym dziesięć zespołów, ale nie ilość była ważna. Ważne było to, by „trwać”, choć sceneria co roku była inna, a występy za opłotkami, pod strzechami chat.

Cieszy jednak fakt, że do kultywowania tej tradycji Ignie młodzież, tradycja żyje i wypełnia radością nasze serca.

Tradycja kolędowania dała się uratować. Chwałę Panu głoszą zwykle ludzkie treści.

**Roman Świerzewski
Drewnowo**

**Linoryt: Ireneusz Chyliński,
Zambrów**



MAŁY PŁOCK

Tylko dwie wsie w gminie, Korzeniste i Rogienice Wielkie mają wodociąg. W tym roku nitka wodociągowa została doprowadzona do Rogienic Wypych, z czego mogą skorzystać także mieszkańcy Rogienic Piasecznych. Warunkiem jest wpłacenie 10 mln starych złotych od gospodarstwa. Z ujęcia w Rogienicach Wielkich woda może popłynąć do wsi w powiatowej łowie gminy.

NUR

Aż 70 proc. wsi nie ma wodociągu. W tym roku wybudowano prawie 5 kilometrów tranzytu sieci wodociągowej, a w przyszłym wykonane zostaną wszystkie przyłącza i sieci wewnętrzne. Woda popłynie dzięki temu w pięciu wsiach: Kałęczynie, Godlewie Warszach, Godlewie Miernikach, Godlewie Wielkim i Szulborzu Kozach. Koszt całej inwestycji, finansowanej z budżetu gminy i wojewody, wynosi około 5 miliardów starych złotych.

Udało się ocieplić i otynkować jedno skrzydło budynku Szkoły Podstawowej w Nurze, jednej z największych tego typu w województwie. Wybudowana w latach osiemdziesiątych z wielkim rozmachem architektonicznym (cztery piętra!) dziś przysparza samorządowi wielu zmartwień. W czasie ostrej zimy bywa, że dziennie na ogrzanie budynku trzeba spalić nawet trzy tony węgla! Strach pomyśleć, jakim problemem dla budżetu gminy stanie się szkoła po 1 stycznia, kiedy samorząd przejmie oświatę na swoje utrzymanie.

KOLNO

Nową hydrofornię w Janowie oraz 32 przyłącza indywidualne zbudowano przy pomocy finansowej wojewody. Samorząd zdołał także wyasfaltować trzy odcinki dróg: w Danowie (1100 metrów), we Wścieklicach (700 metrów) oraz w Żebrach (550 metrów). Stały też dwa budynki gospodarcze: przy Szkole Podstawowej w Zaskrodziu i Koźle dla Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. W przyszłym roku kontynuowana będzie budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Borkowie.

ŚNIADOWO

Pani Władysława Pruskowska ze Starych Jemielitych ma 100 lat, więc jest najstarszą mieszkanką gminy. Jubilatce życzymy dużo zdrowia. Wodociągu doczekały się cztery wsie: Stara Stacja, Stare Jemielite Jemielite Wypychy i Sierzputy Marki. Wodociągi budowane są w gminie dopiero od dwóch lat. Na 43 wsie urządzenie to znajduje się zaledwie w dwunastu.

Truszki i Zalesie połączyła asfaltowa droga. Stacja uzdatniania wody stanęła w Starym Ratowie. Dzięki niej dla wodociągu będzie można przyłączyć 19 wsi.

Modernizacja ciepłowni komunalnej węglowej na olejową w Śniadowie poprawi zarówno stan środowiska, jak i budżet gminy. Podłączony został do niej już budynek Rady Gminy i komisariatu policji.

Śniadowski komisariat otrzymał prezent od zakładów pracy i Urzędu Gminy w postaci nowego poloneza.

GMINA ZAMBRÓW

Cztery lata temu wodociąg miało zaledwie 8 wsi. Dzisiaj na 73 wsi ma go zaledwie w 5!

Pod względem ilości wsi gmina jest jedną z największych w Polsce 73 wsie w tym 70 sołeckich.

Realizowana jest powszechna telefonizacja gminy. Umowa przewiduje zakończenie tego etapu na koniec czerwca przyszłego roku. Będzie to oznaczało, że gmina jest stelefonizowana w 90 proc.

W tym roku gminie przybyły 4 kilometry dróg asfaltowych i kilka dziesiąt żwirowych.

Gmina ma aż 13 szkół podstawowych i jeden oddział przedszkolny, czyli najwięcej ze wszystkich gmin w województwie. Po 1 stycznia 1996 w ten sposób przybędzie jej szczególnie dużo kłopotów.

GONIĄDZ

Wszystkie szkoły w mieście zostały podłączone do kanalizacji. Niebawem skorzysta z tego także ośrodek zdrowia.

Trwa budowa wysypiska odpadów stałych, finansowana z budżetu gminy.

ANDRZEJEWO

W styczniu 1996 roku mieszkańcy dziesięciu wsi otrzymają telefonizację łączność ze światem. Są to: Zaręby Bolędy, Przeździecko Grzymki, Przeździecko Lenarty, Przeździecko Jachy, Przeździecko Dworaki, Żalusk Lipniewo, Zaręby Warchoły, Ołdaki Grodzisk, Zaręby Choromany i Łętownica Parcel.

SZEPIETOWO

Pięć szkół podstawowych przejmie od nowego roku samorząd gminy. Został powołany zakład obsługi szkół. Wójt zapowiada, że przejęcie placówek odbędzie się bez zakłóceń.

ZAMBRÓW

Wśród 87 uczestników wystawy Związku Miast Polskich „Inwestycja”, która odbyła się w Poznaniu, swoją ofertę zaprezentował także Zambrów. Miasta przedstawiały możliwości i osiągnięcia przede wszystkim w gospodarce komunalnej, tereny pod inwestycje oraz poszukiwały partnerów i inwestorów.

„OBYWATEL X” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Chris Gerolmo. Występują: Max von Sydow, Donald Sutherland i Stephan Rea.

Policja odkrywa osiem bestialsko zamordowanych osób. Stwierdzono w trakcie śledztwa, że zbrodni dokonał jeden człowiek, prawdopodobnie psychopata. Poszukiwania trwały osiem lat, podczas których najbardziej przebiegły i zwyrodniały morderca grasował bezkarnie. Uparty detektyw krok po kroku zbliżał się do wyjaśnienia tajemnicy, pokonując przeciwności ze strony swoich zwierzchników i władz.

• „DZIEWCZYNY Z DZIKIEGO ZACHODU” – western, prod. USA. Reż. Rod Hardy. Występują: Anjelica Huston i Melanie Griffith.

Doborowa obsada aktorska, brawurowa akcja, romantyczna miłość i wielka przygoda. Czego więcej można chcieć od dobrego westernu? Warto obejrzeć kolejną wersję historii tworzenia się Stanów Zjednoczonych.

• „RICHIE MILIONER” – kino familijne, prod. USA. Reż. Donald Peattie. Występują: Macaulay Culkin i Jonathan Hyde.

Paniczek Richie jest jedynym spadkobiercą fortuny liczącej 70 miliardów dolarów. Posiada wszystko, o czym może zamarzyć mały chłopiec i co można kupić za pieniądze. Poza tym ma troskliwego i wyrozumiałego ojca, matkę, która jest w niego zapatrzona i psa o imieniu Dollar. Sielanka kończy się, gdy pracownik firmy jego ojca chce przejąć majątek, pozbywając się całej rodziny. Z pomocą przychodzą szkolni koleżki panicza. Dobre kino dla całej rodziny.

• „WARIACKIE ŚWIĘTA” – komedia, prod. USA. Reż. Nora Ephron. Występują: Steve Martin i Juliette Lewis.

Święta Bożego Narodzenia w Kalifornii nie są białe, choć właśnie koledy o śnieżnych świętach nadaje radio. W przedświątecznym rozgardiaszu pracownicy telefonu awanturują się, awanturują się, awanturują się coraz więcej pracy. Ludzie boją się spędzać samotnie święta. Wszystko dodatkowo komplikuje się, windy się psują, a pracownicy telefonu zaufania nie mają do koleżki. Dobre kino dla całej rodziny.

• „LASSIE” – kino familijne, prod. USA. Reż. Daniel Perrie. Występują: Thomas Guiry i Helen Slater.

Steve Turner nie widział dla siebie miejsca w Baltimore. Pewnego dnia zapakował swoją rodzinę i cały dobytek do samochodu i ruszył na poszukiwanie lepszego życia. Na autostradzie rodzina Turnerów jest świadkiem śmiertelnego wypadku. W pobliżu rozbitej ciężarówki warował szkocki owczarek. Trzynastoletni Matt Turner zaopiekował się psem, a Lassie odplaciła mu za to prawdziwą przyjaźnią. Wzruszający film o wierności i sympatii.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁÓDŹ, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1 i STANISŁAWSKI, kawiarnia „Doris”.

JANUSZ BERNER

Kolacja z celuloide

Książka Zygmunta Kałużyńskiego adresowana jest do tych, którzy lubią poczytać o filmach, jakie widzieli.

Napisana została przez dziennikarza filmowego, kinomana, który lubi pogadać o filmach jakie oglądał.

„Kolacja z celuloide”, to reakcje, refleksje, wspomnienia, jakie autor zapisywał o filmach, które sobie lubił. Książka składa się z trzech części. W autorskim wstępie czytamy: „W drugiej, która jest najbardziej zasadnicza, niejako sumująca i w której być może najdobitniej wyraził się z mnie profesjonalista – jednak pozbyć się go nie potrafię – znajduje się opinia generalna o obecnej sytuacji kina: co się w nim skończyło, co się zaczyna, co przypadło na zawsze, a co jednak wraca, jakie są widoki na przyszłość?”

Nic na to nie poradzę, ale po owych poprzednich krotkach poczułem, że nie mogę zdobyć się na zbyt lekceważącą nonszalancję! Troska o twórczość ulubioną, lecz zagrożoną, nie opuszcza człowieka i nie byłbym szczery, gdybym się do niej nie przyznał i usiłował ją pominąć.

Wreszcie trzecia część jest najbardziej życiorysowa: są to wspomnienia z etapów kina, mimo że zwrot ten brzmi zbyt solennie”.

W części tej Kałużyński pisze: „Angielski periodyk filmowy »Sight and Sound« opublikował w roku 1980 następujący list starego bywalca: gdy skończył się film niemy, rozpaczano i słusznie, że przepada pewien rodzaj twórczości, ale kino, w ogóle jako gatunek, jednak się ocaliło, ale obecnie wyłania się pytanie, czy tym razem podniesie się ono z kłęski zalewu audiowizualnego, a jeżeli nawet tak się stanie, to będzie już inne kino, nie takie, jakie kochaliśmy.

To przekształcenie kina dokonano się w ciągu lat osiemdziesiątych.

Dawny rodzaj kina ustępował, stopniowo także pojawiły się filmy nowej, dynamicznej orientacji »elektronicznej«.

Jednocześnie była to dekada wstrząsów społecznych, przemian obyczajowych, nowych propozycji w kulturze.”

Ważną częścią książki jest indeks tytułów filmów obejmujący ponad 150 pozycji.

Zygmunt Kałużyński: „KOLACJA Z CELULOIDE”, Polski Dom Wydawniczy Sp. z o.o., Warszawa 1994, s. 192

Dzieło roku

Praca Przemysława Karwowskiego, abstrakcyjny obraz bez tytułu o niezwykle żywych barwach, zdobył pierwszą nagrodę w konkursie na „Dzieło plastyczne roku 1995”, zorganizowanym przez Galerię Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży.

Jury pod przewodnictwem Wojciecha Krauzego, krytyka sztuki, pracę „Caro” Teresy Adamowskiej, uhonorowało drugą nagrodą. Trzecią zdobył cykl „Adaś w trzech odsłonach” Grażyny Podedwornej.

Nagrody nie były tylko honorowe; zdobywca pierwszej otrzymał dziesięć milionów starych złotych, drugiej cztery miliony, a trzeciej dwa miliony. Fundatorem nagród było Muzeum Okręgowe w Łomży.

Dla odwiedzających Galerię i wystawę pokonkursową jeszcze jedna atrakcja: mogą głosować na swojego laureata. Ogłoszenie plebiscytu publiczności (jak zwykle z losowaniem nagród-niespodzianek) 16 stycznia 1996 r.



TADEUSZ MAKOWSKI, DRZEWORYT



Na końcu wsi Zambrzyce Stare (parafia Rutki) stoi żelazny krzyż, datowany „1883 r.” Dobrze widoczny jest z szosy Zambrów – Białystok. Kiedyś ogrodzony był drewnianymi sztachetkami. W 1979 roku Pan Marcin Zambrzycki zrobił ogrodzenie żelazne. O krzyż dbają wszyscy mieszkańcy wsi, gromadzą się pod nim na nabożeństwa majowe, odprowadzają do niego zmarłych.

Janusz Kulesza
Zambrzyce Stare

Drodzy Czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka.

Serdecznie dziękujemy wszystkim Autorom Opowieści, którzy spisywali je wraz z nami w 1995 roku. Życząc wszelkiej pomyślności liczymy, że w następnych numerach również nie zabraknie pięknych opowieści o krzyżach, świątkach, kapliczkach, tak cudownie wrosniętych w pejzaż Ziemi Łomżyńskiej.

Moc kamieni

Szlachetne kamienie nie tylko zdobią palce i szyje, ale także leczą.

Agat – łagodzi bóle głowy, choroby nerek, chroni przed ukąszeniem owadów i zapewnia wierność.

Akwamaryn – przynosi ulgę w dolegliwościach kręgosłupa, bólach zębów i oczu oraz przynosi bogactwo.

Ametyst – leczy alkoholizm, bezpłodność, wątrobę i zapewnia dobry nastrój.

Bawole oko – przynosi ulgę w dusznościach, przeziębieniach, astmie, dodaje sił duchowych.

Bursztyn – łagodzi choroby tarczycy, astmy, anginy, przynosi uspokojenie.

Chalcedon – jest skuteczny przy chorobach krtani, zbytnej nadwrażliwości, podwyższonej temperaturze, zniecierpliwieniu.

Chryzopraz – zalecany przy półpaścu, chorobach serca, skokach temperatury.

Granat – poprawia potencję, chroni przed zapaleniem stawów, przynosi sukces.

Jaspis – stosowany do podtrzymywania ciąży, łagodzi owrzodzenia jelit.

Kryształ górski – przynosi miłość, leczy kaca i egzemę.

Malachit – skuteczny przy reumatyzmie, zaparciach, zatruciach.

Opal – łagodzi depresje, dolegliwości sercowe, daje natchnienie.

Onyks – łagodzi ból uszu, leczy łzawiące oczy, włosy.

Perła – skuteczna przy niedoborze wapnia, stosowana przy łamliwości paznokci.

Rubin – zapobiega wczesnej starości, problemom seksualnym, ma właściwości inspirowane.

Topaz – przynosi ulgę przy migrenie, nerwowości, bezsenności, zwiększa płodność.

Turkus – przeciwdziała jękaniu się, chorobom krtani, daje siły witalne i zapewnia szczęście rodzinne.



Mijający rok nie przyniósł łomżyńskim sportowcom olśniewających sukcesów. Nie było medali mistrzostw świata ani Europy. Zabrakło spektakularnych sukcesów na arenach krajowych. W tym miejscu szczególne wyróżnienie należy się **Rafałowi Pluszczewiczowi**, który w mijającym roku zdobył tytuł mistrza Polski przedszkolaków w szachach. Młodzieckiemu grajewaninowi oraz jego opiekunom życzymy dalszych sukcesów w starszych kategoriach wiekowych.

PIŁKA NOŻNA

Huśtawka nastrojów towarzyszyła wszystkim związanym ze środowiskiem futbolowym od początku do końca 1995. Jest rzeczą oczywistą, że największe zainteresowanie wzbudziła postawa **LKS** i **OLIMPII Zambrów**. Drogi obu jedenastek rozeszły się wiosną: Łomżanie po heroicznej walce utrzymali się w III lidze; **OLIMPIA**, mimo momentami niezłej postawy, musiała opuścić szeregi trzecioligowców. Wyniki, jakie zambrowianie uzyskują na boiskach okręgówki wskazują, że na jesieni przyszłego roku ponownie pojawią się w wyższej klasie rozgrywkowej.

Tymczasem w **LKS**, po euforii związanej z sukcesem, jakim niewątpliwie było obronienie się przed spadkiem, nastąpił kryzys. Jego efektem były zmiany we władzach klubu.

Dość wspomnieć, że najlepszym strzelcem **LKS** w trakcie sparingów przed nowym sezonem **Mariusz Parzych**, dotychczasowy bramkarz. Dlatego też wszystkich zaskoczyła postawa piłkarzy podczas jesiennej rundy rozgrywek. Po „planowanej” porażce z **DOLCANEM Zabki** przyszedł okres dobrej gry **LKS**, który zaoferował pozycję wicelidera grupy. Niestety, pod koniec piłkarskiej jesieni wszystko wróciło do „normy”: przetrzebiony kontuzjami **LKS** zajął swoje miejsce w szyku.

Pozostałe zespoły z łomżyńskiego występujące w niższych klasach rozgrywkowych spisywały się po staremu, czyli w kratkę. Poza **OLIMPIA**. Na słowa uznania zasługuje natomiast beniaminek, **WISSA Szczuczyn**, który dzięki dobrej grze, szczególnie na własnym boisku, usadowił się w czołowie tabeli okręgówki.

TENIS STOŁOWY

Reprezentanci tej dyscypliny odnieśli w mijającym roku największe spektakularnych sukcesów.

Wiosną walkę o ekstraklasę minimalnie przegrały tenisistki **SKTS**. Chyba dlatego, że w ostatnich spotkaniach zabrakło wsparcia ze strony doskonałej Auszry



Beniulite. W drugiej lidze utrzymali się tenisiści **SKTS**, do których dołączyli, po zwycięstwie w barażach, zawodnicy **UKS JEDYNKA Łomża**.

Jednak największe sukcesy łomżyńscy tenisiści odnosili startując w turniejach. Podczas Mistrzostw Polski Kadetów **Łukasz Godlewski** w parze z reprezentantem Łodzi **Krzysztofem Miszewskim** zdobył brązowy medal. **Emilia Borawska** zajęła IV miejsce na rozegranym w Gliwicach XII Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym młodzików. Awans do ogólnopolskich turniejów klasyfikacyjnych uzyskali także **Magda Milczarek**, **Alina Żelazna**, **Sebastian Kućmierowski**, **Marek Prużanin** i **Michał Grabowski**.

Za wydarzenie roku przy zielonych stołach trzeba uznać rozegranie w Łomży I Turnieju Polonii. Około stu młodych tenisistów z Litwy, Ukrainy, Białorusi, Czech, Węgier, USA oraz Łomży wzięło udział w rozgrywkach, zorganizowanych przez łomżyński oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i **SKTS**.

Po raz kolejny odbył się turniej o **Puchar Tygodnika Kontakty**. Z satysfakcją stwierdzamy, że XII edycja cieszyła się jeszcze większym zainteresowaniem niż poprzednie.

Wreszcie, po trzech latach odtworzył się Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Łomży.

TAEKWONDO

Podopieczni

Jerzego Millera, po zmianie szyldu na **Młodzieżowy Klub Sportowy „MEDYK”**, zmienili również, jak twierdzi ich opiekun, styl walki. Służyły temu wyjazdy na turnieje międzynarodowe. Na jednym z nich, w Stuttgarcie, **Mariusz Gawroński** i **Paweł Samul** zdobyli brązowe medale, pokonując w trakcie eliminacji wielu liczących się w Europie rywali. Podczas młodzieżowych Mistrzostw Polski w Puławach **Mariusz Cekała** zdobył tytuł



mistrza Polski, srebrne medale wywalczyli **Robert Malski** i **Tadeusz Czubowski**, a brązowe **Marek Wiśniewski** i **Jarosław Świdorski**. Wspomniani już **Mariusz Gawroński** i **Paweł Samul** zostali mistrzami makroregionu mazursko-warszawskiego. Na tych samych zawodach wicemistrzowskie trofea wywalczyli **Krzysztof Dejneka** i **Piotr Weryszko**. Trzecie lokaty przypadły w udziale **Magdzie Florczyk** i **Michałowi Popczyńskiemu**.

ZAPASY

Zapasy, to przede wszystkim sukcesy **Ewy Łuby**. Niesamowite, ale ta filigranowa uczennica Zespołu Szkół Zawodowych w Łomży należy w swojej grupie wiekowej do najlepszych zapaśniczek stylu wolnego w kraju. Mistrzostwo Polski juniorów, zwycięstwa na Olimpiadzie Młodzieży oraz Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym, zaowocowały startem na rozgrywanych w Szwecji mistrzostwach Starego Kontynentu. Piąte miejsce to, jak twierdzi ambitna zawodniczka, nie wszystko na co ją stać.

Być może w ślady **Ewy** podążą niebawem inni zawodnicy. Sygnałem, że za plecami utalentowanej łomżanki nie jest pusto, są zwycięstwa (w mistrzostwach makroregionu warszawsko-mazurskiego) **Katarzyny Końskiej** i **Andrzeja Seborowskiego** (oboje z **WISSY Szczuczyn**). Sukcesem zapaśników **WISSY** zakończyły się także zmagania podczas Warszawskiej Olimpiady Młodzieży, gdzie szczuczynianie triumfowali w klasyfikacji zespołowej. Drugą lokatę na tych samych zawodach zajęli, w stylu klasycznym, zapaśnicy **WARMII Grajewa**.

SZACHY

Mistrzostwo Polski przedszkolaków **Rafała Pluszczewicza**, trzecia lokata w Polsce, wśród szachistów do lat 12, **Krzysztofa Jakubowskiego** oraz awans do finałów MP juniorów (oprócz wcześniej

wymienionych) **Małgorzaty Sobocińskiej**, **Piotra Szymańskiego**, **Marcina Jakubowskiego** i **Marcina Ciołka**, to osiągnięcia, które wskazują na bardzo dobrą pracę opiekunów szachowej młodzieży. Jeżeli do tego dodać zwycięstwa **Macieja Jakubowskiego** w turnieju otwartym XVII Festiwalu Szachowego w Augustowie oraz drugą lokatę **Krzysztofa Jakubowskiego** podczas międzynarodowego turnieju w Suwałkach, to można mówić o udanym roku przy szachownicach reprezentantów łomżyńskiego.

KOSZYKÓWKA

Gdyby poziom sportowy łomżyńskiej koszykówki był tak wysoki, jak organizacyjny, to doczekałibyśmy się w grodzie nad Narwią silnego ośrodka basketu. Niestety, tak nie jest. Zaangażowanie animatorów turnieju „Łomżyczki”, a w szczególności **Edwarda Traskowskiego**, należy docenić bardziej niż postawę koszykarskiej dziewczyny. W tej chwili jest to największy w tej dyscyplinie turniej młodzieżowy w Polsce północno-wschodniej.

SIATKÓWKA

Podobnie, jak w innych dyscyplinach, dokonania w tej grze zespołowej ograniczają się do sportu szkolnego. Tym niemniej światła nadzieja na lepsze jutro. Dobra praca „pod siatką” z dziewczętami w **SP 1** i **SP 9** przyniosła sukcesy w ogólnopolskich turniejach w Krakowie, Ostrołęce i Łomży. Opiekunowie siatkarskich talentów twierdzą, że w Łomży jest szansa na stworzenie silnego ośrodka.

LEKKOATLETYKA

Źle się dzieje w łomżyńskim świecie Królowej Sportu. Do tego stopnia, że musimy pocieszać się sukcesami byłych zawodników, jak choćby reprezentującego obecnie barwy **AZS Olsztyn Piotra Rostkowskiego**, który zajął VI miejsce w biegu na 1500 metrów podczas Pucharu Europy.

Nadzieją na lepszą przyszłość może być zainteresowanie towarzyszące pierwszemu łomżyńskiemu Maratonowi **EKO '95**. Dzięki inicjatywie **KONTAKTÓW** udało się przyciągnąć do Łomży bardzo dobrych biegaczy. Jeżeli impreza wpisze się na stałe do sportowego kalendarza, być może stanie się centrum, wokół którego odbuduje się, mająca przecieć w przeszłości sukcesy, łomżyńska lekkoatletyka.

Życząc wszystkim łomżyńskim sportowcom sukcesów i pogody ducha, zapraszamy do współpracy z naszą redakcją w nadchodzącym roku.

TADEUSZ ARŁUKOWICZ



KRONIKA POLICYJNA

ARESZTY I DOZORY POLICJI

Prokurator rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 18-letniego Roberta W. z Grajewa, podejrzanego o współudział w pobiciu Artura P., Marka C. i Janusza W. przy użyciu niebezpiecznego narzędzia.

Prokurator rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem aresztował tymczasowo 20-letniego Zdzisława B. z Czyżewa Chrapek (gm. Czyżew Osada) i 18-letniego Adama Z. z Czyżewa Osady oraz zastosował dozór policji wobec 18-letniego Adama T. z Czyżewa Osady, podejrzanego o współudział w wielu kradzieżach z włamaniem do samochodów. Ponadto zastosował dozór policji i poręczenie majątkowe w kwocie 1000 zł wobec 23-letniego Marka S. z Wysokiego Mazowieckiego, podejrzanego o nabycie od nich przedmiotów, pochodzących z przestępstwa.

Prokurator rejonowy w Łomży zastosował dozór policji wobec 22-letniego Sylwestra B. z Łomży, podejrzanego o usiłowanie zgwałcenia pewnej kobiety.

ROZBOJE

W Piątnicy do sklepu „Delikatesy – Monopolowy” weszło dwóch nieznanymi mężczyzn. Jeden skierował w stronę ekspedientki przedmiot podobny do sportowej wiatrówki i powiedział coś niezrozumiałego. Kobieta z krzykiem wybiegła na zaplecze. Mężczyźni uciekli niczego nie zabierając.

W Łomży do sklepu spożywczego „Krystyna” weszło trzech zamaskowanych mężczyzn w wieku 19–20 lat. Przy pomocy broni palnej sterroryzowali ekspedientkę, a następnie zamknęli w szafie ubraniowej. Przepadli kradnąc 50 zł.

WYPADKI DROGOWE

W Zambrowie na ul. Kościuszki kierujący starem Fabian W. z Tarnowa Górnego (gm. Zambrow) potrafił Jadwigę K., miejscową, która nagle wtargnęła na jezdnię. Kobieta doznała obrażeń ciała.

W Zaruziu (gm. Miastkowo) kierujący oplem Valentinas S., obywatel Litwy, wykonując manewr wyprzedzania kolumny samochodów, zjechał na lewy pas ruchu i uderzył w jadącego z przeciwka mercedesa, którym kierował Kestutis G., obywatel Litwy. Przyczepa mercedesa odpięła się i stanęła w poprzek drogi. W tym momencie w przyczepę uderzył hyundai, którym kierował Zbigniew S. z Poręby (woj. katowickie). Kierowcy opla i hyundai doznali obrażeń ciała.

W Rydzewie (gm. Miastkowo) kierujący fiatem 126p Jan M. z Laskowca (gm. Rzekuń woj. ostrołęckie) zjechał na lewy pas ruchu i uderzył w ciężarówkę maz, którą kierował Kestutis G., obywatel Litwy. Kierowca fiata doznał obrażeń ciała.

PRZESTĘPSTWA GOSPODARCZE

W Karwowie (gm. Radziłów), podczas kontroli drogowej, policjanci zatrzymali kierującego audi Zdzisława K. z Łabiszyna (gm. Gniezno woj. poznańskie), który przewoził 828 kartonów papierosów bez znaków skarbowych akcyjnych.

W Łomży na ul. Nowogrodzkiej w bagażu Władysława G., obywatela Białorusi policjanci znaleźli 25 litrów spirytusu bez znaków skarbowych akcyjnych. Białorusin został zatrzymany.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

W Zambrowie 14-letni Sebastian T., 15-letni Mariusz B. i 15-letni Marcin C., miejscowi, włamali się do mieszkania Katarzyny G. i okradli z dywanu, radiomagnetofonu i 2 kaset magnetofonowych łącznej wartości około 500 zł.

W Ciechanowcu Robert Z., miejscowy, przy pomocy klucza leżącego pod dywanem dostał się do mieszkania Elżbiety Z. i ukradł wyroby ze srebra i biżuterię oraz sprzęt elektromechaniczny łącznej wartości około 1500 zł. Złodziej został zatrzymany, a znaczna część przedmiotów odzyskana.

W Zambrowie z lombardu Janusza O. przepadło 14 złotych łańcuszków wartości 4000 zł.

W Łomży z budynku administracyjnego przy ul. Nowogrodzkiej przepadły różne artykuły składowane tu przez handlujących na targowicy Jana P., Krzysztofa P., Henryka W. i Łucję K. Straty 23 290 zł.

W Łomży z budynku gospodarczego zniknęły 4 kury wartości 40 zł na posesi Jerzego W.

W Zambrowie z piwnicy Marii N. ktoś ukradł przetwory owocowo-warzywne wartości około 100 zł.

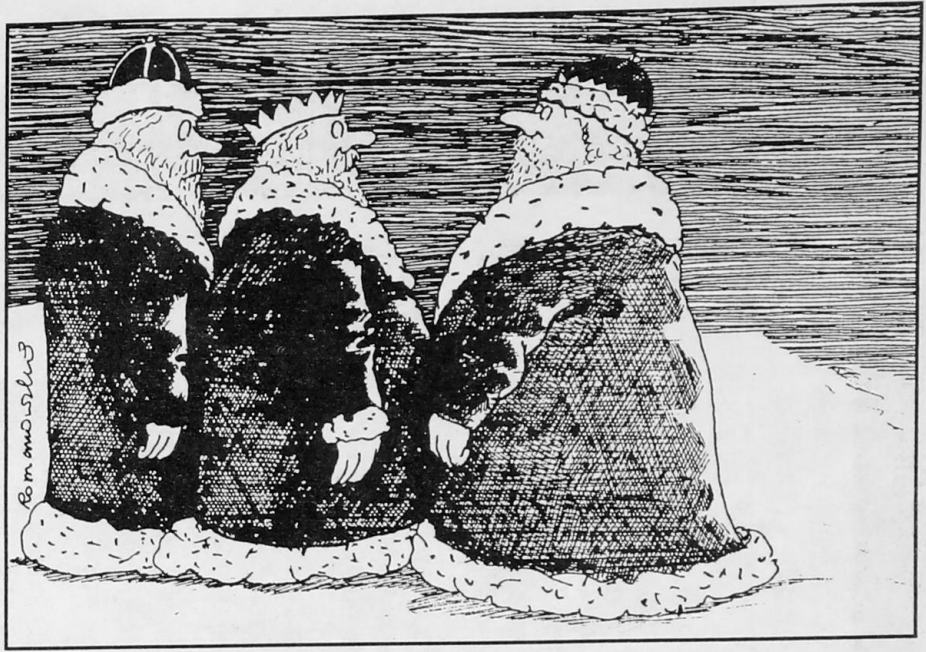
Z mazdy Ryszarda K. z Łomży przepadł radioodtwarzacz wartości około 100 zł, a z mitsubishi Marka Sz., także z Łomży – radioodtwarzacz wartości około 750 zł.

Z garażu Stanisława S. z Łomży ktoś ukradł spawarkę elektryczną wartości około 100 zł.

INNE

W Rogienicach Piasecznych (gm. Mały Płock) w zabudowaniach Jerzego W. spłonęła więźba dachowa obory i stodoły oraz dach szopy na narzędzia i maszyny rolnicze. Straty 53 210 zł. Przyczyny nieszczęścia nie ustalono.

Fałszywe banknoty wciąż w obiegu. W Łomży wpłynęły ostatnio do PKO (2 o nominale 100 zł), PKO S.A. (2 o nominale 100 zł), BS (1 o nominale 100 zł) i do sklepu „Sezam” (1 o nominale 20 zł).



DZIEŃ POLSKIEJ KOMEDII

Łomżyńskie Kino Studyjne „Millenium” zaprasza 28 grudnia 1995 roku na „Panoramę polskich komedii” w 100-lecie kina.

- godz. 10.00 – „Skarb”, 1949, reż. Leon Buczkowski
- godz. 12.00 – „Ewa chce spać”, 1958, reż. Tadeusz Chmielewski
- godz. 14.00 – „Gdzie jest generał?”, 1964, reż. Tadeusz Chmielewski
- godz. 16.00 – „Irena do domu”, reż. Jan Rybkowski
- godz. 18.00 – „Brunet wieczorową porą”, 1976, reż. Stanisław Bareja
- godz. 20.00 – „Miś”, 1980, reż. Stanisław Bareja.

Wejściówki bezpłatne. Być może będą jeszcze dzisiaj.

POMÓŻMY SOBIE WZAJEMNIE

Pani Aniela Łapińska znajduje się w ciężkich warunkach życiowych. W domu przydałaby się pralka, meble pokojowe i wersalka. Życzliwi Czytelnicy proszeni są o skontaktowanie się z panią Łapińską: Sokoły, ul. Ogrodowa 1.

Pani Elżbieta Piotrowska, która od lat jest na rencie inwalidzkiej, ucieszyłaby się z małej łódki i sprzętu do rehabilitacji nóg, (tzw. trenarza). Pani Elżbieta mieszka w Łomży przy ul. Rządowej 10 m 8.

ZAPROSILI NAS...

Wojewoda łomżyński – na świąteczne spotkanie podsumowujące rok.

Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży – na Walne Zgromadzenie.

MDK – Dom Środowisk Twórczych w Łomży – na jubileuszowe spotkanie z Tomaszem Brzezińskim z okazji 40-lecia pracy twórczej.

Szkoła Estrady Centrum, MDK-DST i Państwowy Teatr Lalek w Łomży – na wigilijne spotkanie „Kolęda i jazz”.

Gminny Ośrodek Kultury w Bogutach Piankach – na X Spotkania Kolędnicze „Święty Wieczór”.

Oddział łomżyński Powszechnego Banku Kredytowego S.A. w Warszawie – na spotkanie świąteczno-noworoczne.

Zarząd Wojewódzki Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej oraz mieszkańcy i personel Domu Pomocy Społecznej PKPS im. Wiktorii Kowalewskiej w Łomży – na spotkanie oplatkowe.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łomży – na XXVII sesję zwyczajną.

Rada Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej – na spotkanie wigilijno-noworoczne.

Posel Mieczysław Czerniawski – na doroczne spotkanie z dziennikarzami.

Dziękujemy.

Spokoju
w
Nowym Roku



życzą

KONTAKTY



■ HOROSKOP NA ROK 1996 ■ HOROSKOP NA ROK 1996 ■ HOROSKOP NA ROK 1996 ■



• (21 marca — 20 kwietnia). Rok wielkich szans i spełnionych nadziei. Pewne spotkanie stanie się początkiem Twojego sukcesu. Lecz nie zakładaj natychmiast siedmiomilowych butów! Idź spokojnie, krok po kroku. W uczuciach stabilizacja, lecz nie oznacza to monotonii.



• (21 kwietnia — 21 maja). Rok marzeń i wiecznej tęsknoty. Niestety, znów nie znajdziesz swojego miejsca i wciąż będziesz zaczynać wszystko od początku. Ktoś może mieć ochotę na wykorzystanie tej sytuacji, więc miej oczy otwarte. Mimo to jakaś wewnętrzna siła wciąż będzie pchać Cię do przodu.



• (22 maja — 21 czerwca). Rok wspaniałych możliwości i twórczych pomysłów. Nareszcie nadchodzi czas sprawdzenia siebie. Obudzi się w tobie prawdziwy demon! Twoje plany zaczną nabierać realnych kształtów. Ktoś zacznie zabiegać o chwile bycia z Tobą. Te chwile mogą znacznie się przedłużyć!



• (22 czerwca — 22 lipca). Rok bezpieczeństwa i roztropności. Skończysz z ryzykiem, któremu do tej pory bardzo łatwo ulegałeś. Nic i nikt nie namówi Cię na żadne atrakcje życia, bowiem do wszystkiego nabierzesz właściwego dystansu. W uczuciach postawisz na przyjaźń.



• (23 lipca — 22 sierpnia). Rok cierpliwości i świeżości uczuć. Poczujesz się jak kapitan z utęsknieniem wypatrujący lądu. Docenisz ludzi, których dotąd omijałeś. Na nowo odkryjesz wartość przywiązania i prawdziwej przyjaźni, wewnętrznego spokoju. Ktoś to samo doceni w Tobie.



• (23 sierpnia — 22 września). Rok odwagi i wytrwałości. Będziesz szybko podejmować decyzje i rzucać się od razu na głęboką wodę. I choć trochę się jej napijesz, Twoje ryzyko zaowocuje powodzeniem i w uczuciach, i w finansach. I wciąż nie zabraknie Ci sił.



• (23 września — 23 października). Rok pojednania i harmonii duszy. Po burzach, których nie szczędził Ci los nadejdzie wielka cisza. Nie zakłóci jej przeszłość. Znowu będzie liczyła się dla Ciebie przyszłość. W uczuciach: wielka niespodzianka.



• (24 października — 22 listopada). Rok radości życia i powodzenia. To się nazywa mieć fart! Satisfakcja z pracy, ludzka życzliwość i poczucie bliskości kochanej osoby wciąż będą Ci towarzyszyć. Poczujesz się panem sytuacji, a to doda Ci skrzydeł.



• (23 listopada — 21 grudnia). Rok niespodzianek i lekkomyślności. Niestety, zbyt pewność siebie pokręci Ci życiowe ścieżki. Jednak chwycisz w porę pewną nitkę, która doprowadzi Cię do kłębka rozsądku. Doświadczysz też niestałości uczuć.



• (22 grudnia — 20 stycznia). Rok małych zwycięstw i wielkich złudzeń. Los podsunie Ci drabinę, po której szczebel po szczeblu będziesz pięć się w górę. Jednak po drodze spotka Cię niejedno rozczarowanie. Będzie to dobry sprawdzian własnego charakteru.



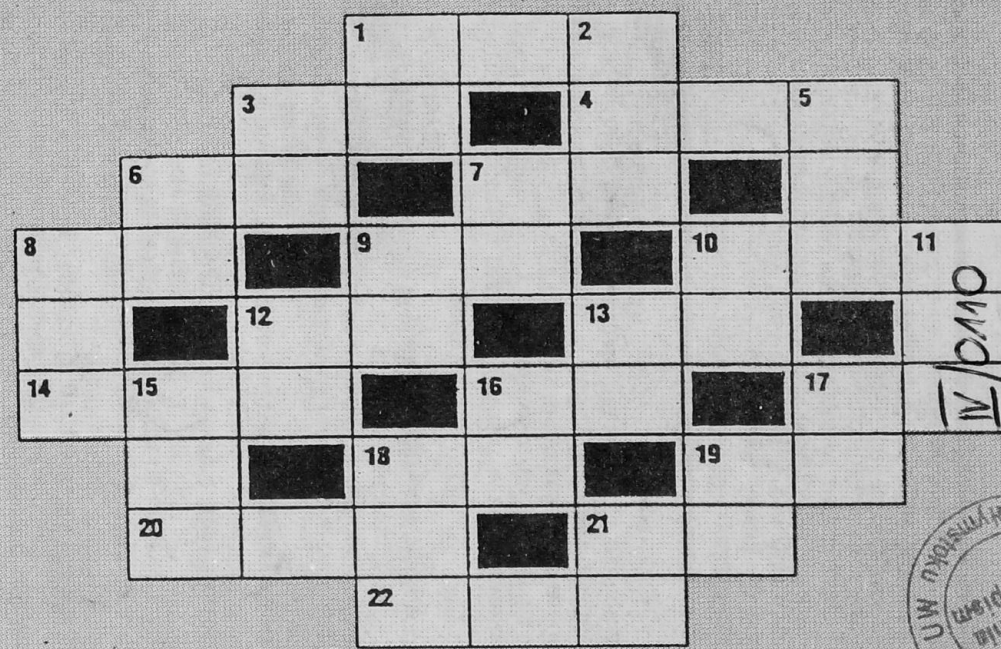
• (21 stycznia — 20 lutego). Rok naiwności i błędów do naprawiania. Co prawda zdobędziesz to, o co Ci chodzi, ale kosztem własnego spokoju. Nie dasz się tak całkiem zbić z tropu, jednak górą będzie ten, kto na końcu wystawi Ci rachunek. Także w uczuciach.



• (21 lutego — 20 marca). Rok ambicji i zdobywania. Z pewnością siebie ruszysz po to, by zdobywać. W ten sposób niejedno Ci się uda. Ale doświadczysz, że w życiu jest coś za coś. Ponieważ nie umiesz przegrywać, ktoś może wykorzystać Twoją słabość.

■ HOROSKOP NA ROK 1996 ■ HOROSKOP NA ROK 1996 ■ HOROSKOP NA ROK 1996 ■

HOROSKOP NA ROK 1996 ■ HOROSKOP NA ROK 1996 ■ HOROSKOP NA ROK 1996 ■



KRZYŻÓWKA SYLABOWA

POZIOMO:

1) bliska ciału, 3) rezultat, 4) produkt tartaczny, 6) rekrutacja do wojska, 7) jest domeną tylko radia, 8) presja, 9) trafiła na kamień, 10) ozdoba ścienna, 12) ona i on, 13) japońska forma poetycka, 14) jednostka energii cieplnej, 16) organ, 17) znak wysokościowy, 18) nałogowy pijak, 19) w starożytności kraj zamieszkały przez celt. Galów, 20) przymusowe, ciężkie roboty, 21) z żółtym piaskiem nad morzem, 22) ponoć jest dźwignią handlu.

PIONOWO:

1) pasja, hobby, 2) morska lub uliczna, 3) selekcja, 5) składana linijka, 6) wylatuje z lufy, 7) rów obronny z wodą, 8) rodzaj lekkiego okrycia kobiecego, 9) solistka zespołu „Maanam”, 10) walczą na niej zapaśnicy, 11) do wyklejania ścian, 12) opera Moniuszki, 13) powieść Brezy, 15) chłodziarka, 16) płyn, ciecz, 17) rodzaj kosztownego naszyjnika, 18) mały kawałek świecy, 19) wynagrodzenie, 21) zabrudzenie na ubraniu. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.



W 1996